Nr 291. Kraków, Środa 22. Grudnia 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piana, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Redakcyi.

W styczniu roku przyszłego rozpoczniemy w feletonie druk powieści, nagrodzonej na konkursie *Kuryera Codziennego* w Warszawie, pióra ***Emmy Jeleńskiej,*** pod tytułem:

„Panienka“.

W warunkach konkursu, na którym praca ta zdobyła pierwszą nagrodę, powiedzianem było, iż powieść nagrodzona będzie się mogła znajdować w każdym domu polskim. Warunkowi temu z pomiędzy przeszło 60 współzawodniczących najlepiej odpowiedział talent niewieści p. Jeleńskiej.

Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Jasieńczyka **„W Wielgiem“**, co jeszcze w ciągu grudnia nastąpi, w styczniu drukować będziemy dokończenie tak interesującej powieści ***Stanisława Reymonta.*** p. t.:

„Ziemia obiecana“.

Na przypadającą w roku przyszłym setną rocznicę urodzin

Adama Mickiewicza

zamieszczać będziemy studyum o genialnym wieszczu, pióra ***dra Adama Bełcikowskiego.***

Niezależnie od powieści oryginalnych i studyów literackich, zamieszczać będziemy w drugim feletonie tłómaczenia rozgłośnych i wartościowych utworów literatury zagranicznej.

Zwracamy również uwagę Czytelników na dział oryginalnych, z poważnych źródeł czerpanych korespondencyj naszych z Królestwa Polskiego i ziem polskich pod zaborem rosyjskim. Listy te stale zamieszczać będziemy.

Silnie rozwinięty dział wiadomości **telegraficznych i telefonicznych** zapewni i nadal dziennikowi naszemu aktualność pod względem informacyjnym.

Posłowie polscy w parlamencie niemieckim.

Przez dwa dni z rzędu, 15 i 16 b. m. toczyła się w parlamencie niemieckim w Berlinie ożywiona rozprawa na temat stosunków narodowościowych w Austryi, przyczem naturalnie nie obeszło się bez złośliwych, aczkolwiek bezsilnych wycieczek przeciwko Polakom. Przebieg tych rozpraw znany jest czytelnikom naszym z dokładnych telegramów, w których także wzmiankowano, iż w rozprawach tych brali udział posłowie polscy: Czarliński i Cegielski. Godzi się więc dzisiaj, gdy przemówienia tych przedstawicieli ludności polskiej dokładniej są znane, podać je w obszerniejszem nieco streszczeniu.

Otóż na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dniu 15 b m., gdy poseł Hasse kruszył kopie w obronie pokrzywdzonych rzekomo Niemców „w Austryi, zabrał głos, imieniem Koła polskiego, poseł Leon Czarliński i, zwracając się do Hassego, rzekł:

„Szanowny preopinant mówił o walce niemieckiego ludu przeciw czeskiemu i polskiemu. Tak, któż to wszczął ową walkę? Rozchodziło się przecież o prawo tych ludów, które bynajmniej nie zamierzały naruszać praw ludu niemieckiego. Mogę panów zapewnić, że gdybyśmy jako mniejszość mieli te prawa, jakie posiada lud niemiecki pod berłem austryackiem, to bylibyśmy bardzo zadowoleni i nie używalibyśmy taktyki Schoeneryanów i Wolfów“. *(Brawo! w Kole polskiem i z środka Izby.)*

Następnie zwrócił się poseł Czarliński przeciwko hr. Kanitzowi:

„P. hrabia — rzekł nasz poseł — także przedstawił nasze sprawy tak, jak gdyby uważano Polaków za wrogów, co przecież weszło już w pewnych kołach w zwyczaj. Jeśli tak jest, natenczas nie powinno się także żądać od Polaków sympatyi. Muszę dalej zaznaczyć, że jeżeli się Polaków traktuje zawsze jako wrogów, to konsekwentnem byłoby zostawić rekrutów polskich w spokoju i nie zaciągać ich wcale do wojska. Dalej nie można żądać od Polaków ofiarności — na to nie pozwala sama przyzwoitość — i w przyszłości też bliżej przystępować będziemy do kwestyi przyjęcia większych ciężarów dopiero wtedy, gdy będziemy wolni od więzów, jakiemi nas pętają ustawy wyjątkowe i przepisy wyjątkowe“.

Poświęciwszy zaś jeden ustęp swej mowy stosunkom narodowościowym na Śląsku pruskim, mówił potem pos. Czarliński:

„Mamy prawo i obowiązek żądać, aby Polaków traktowano przynajmniej jak ludzi, szanując ich przyrodzone prawa językowe i udzielając im równouprawnienia, co do którego zawsze słyszymy przechwałki. Jak atoli rzeczy się mają z równouprawnieniem pruskich poddanych, to zdradził tutaj p. hrabia Kanitz, oświadczając wyraźnie w Izbie, że obecnie w ministerstwie pruskiem, a przynajmniej w sferach rządowych, noszą się z myślą utworzenia funduszu stumilionowego i zastąpienia kończącego się obecnie nowym, a pan hrabia wyraził nadzieję, że projekt ten znajdzie w Sejmie pruskim przyjęcie. Tak, mogę panom dać to zapewnienie, gdyż nie wiadomo już, czego to nie można przeprowadzić przy dzisiejszym składzie Izby! Ale sądziłem, że się tem nikt nie będzie przechwalał, że okaże pewną nieśmiałość w wypowiedzeniu i przechwalaniu się przed przedstawicielami narodu niemieckiego tem, iż jest zamiar utworzenia kapitału ku zwalczaniu poddanych państwa, którzy przecież stoją na podstawie konstytucyi, chyba, że u rządu istnieje teraz inny zamiar, a mianowicie, aby stworzyć instytucyę, mającą na celu wspomaganie podupadłych niemieckich wielkich właścicieli ziemskich. *(Wielka prawda!)*

„Wogóle przynajmniej zrobiłem to spostrzeżenie, że teraz kupuje się nietylko polskie posiadłości, ale stawia się znowu na nogi tych niemieckich właścicieli, którzy się chwieją. A więc dalejże, moi panowie, skoro wam to sprawia przyjemność, występujcie tutaj przed wysoką reprezentacyą z projektami takich przepisów wyjątkowych! My temu nie możemy przeszkodzić. Ale to tylko mogę powiedzieć, że jeżeli poseł hr. Kanitz sądzi, że się to nie zda na nic, to jest to właśnie klątwą złego czynu, który chce złego, a tworzy zawsze dobre. P. hr. powiedział, że mimo funduszu stumilionowego czyni się tylko dwa kroki naprzód, a trzy wstecz. Tak, moi panowie, mogę zwolennikom takich ustaw i przepisów wyjątkowych złożyć to zapewnienie, że pod względem moralnym nie robią oni wogóle żadnego kroku naprzód, tylko same wsteczne i że ostatecznie przyjdą do uznania prawdziwości starego zdania, że każda wina mści się tu na ziemi. *(Brawo! w Kole polskiem).*

Do wywodów Hassego powrócił jeszcze poseł Cegielski, który w następnym dniu głos zabrał.

„Wczoraj — rzekł on — uczuł się znowu poseł dr Hasse spowodowanym wyrazić współczucie „ciężko nawiedzonym“ Niemcom w Austryi, przyczem ze znaną swoją „uprzejmością“ dla Polaków powiedział, że mu ostatni, choćby najczerwieńszy chłop niemiecki, jest milszy, aniżeli wysoko urodzony hrabia polski. A więc dobrze, panie pośle, jestem tegosamego zdania: mnie jest także najmniejszy, uczciwy chłop polski sto razy milszy od wykształconego niemieckiego kulturnika; — nie potrzebuje on wcale być hrabią. *(Brawo! i wesołość w Kole polskiem i w centrum).* W tem, że nietylko pos. Zimmermann, ale zaraz nazajutrz pos. dr Hasse, a dziś znowu pos. Foerster tęsamą poruszyli materyę, to jest sprawę traktowania Niemców w Austryi, upatruję pewną metodę. Zamierzono tu widocznie nietylko zganić rząd niemiecki za to, że zabronił urządzenia w obrębie Rzeszy niemieckiej zebrań na rzecz Niemców austryackich, ale także, jak to słusznie powiedział p. pos. dr Lieber, urządzić demonstracyę na rzecz parlamentarnej mniejszości w Austryi ze strony parlamentu niemieckiego i nadto poddać krytyce rozporządzenia językowe ministra Badeniego i polityczną działalność hrabiego. Pozwólcie panowie, że powiem parę słów w tym względzie.

„Hr. Badeni, dymisyonowany prezes ministrów, był bardzo sprawiedliwym i szlachetnie czującym kierownikiem niezmiernie trudnej polityki austryackiej. *(Śmiech i głosy na lewicy).* Tak jest w istocie! gdyż właśnie hr. Badeni pragnął wywalczyć równą sprawiedliwość dla wszystkich poddanych swego znakomitego monarchy, przyczem opierał się na zdaniu cesarza i większości austryackiego parlamentu. *(Bardzo słusznie! w Kole polskiem).*

„Niesłychaną zaś jest rzeczą, że ten mąż stanu musiał uledz wrzeszczącej i hałasującej, wszelkie konstytucyjne życie podkopującej mniejszości. *(Głosy i niepokój).* Co zaś do uciskania Niemców w Austryi, to powtarzam tylko wczorajsze słowa mego kolegi frakcyjnego, posła Czarlińskiego, a mianowicie, że życzymy sobie, aby nas, Polaków w cesarstwie niemieckiem obdarzono tą samą miarą ucisku, jaki mają zawierać rozporządzenia językowe dla Niemców austryackich; bylibyśmy wtedy zupełnie kontenci“.

Na razie zakończyła się rozprawa „austryacka“ w parlamencie berlińskim. Nie ulega jednak wątpliwości, że rozwinie się ona znowu,— przy najbliższej sposobności.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, w listopadzie.

(Ciąg dalszy.)

Sąd jeszcze trwa, sędziowie badają studentów, i Polaków i Rosyan. Wiele od tego sądu zależy. Nie ma on wprawdzie ostatniego słowa, ale u takich, jak obecnie, zwierzchników uniwersyteckich — psychologicznie najważniejsze jest właściwie pierwsze słowo. Do sądu weszli sami Rosyanie: [illegible], Czausów, Siegel. Jakkolwiek silną być może w tych panach miłość prawdy i sprawiedliwości i pedagogiczna przynajmniej poprawność, jeżeli już nie cnota — w tem, na które ich jurysdykcya rzuci wyrok, będzie uczucie silniejszego lub słabszego solidaryzowania się ze sprawcami całego ruchu, — z owymi sześcioma profesorami, którzy Murawiewowi czarny hołd złożyli. Gdy na owem posłuchaniu sobotniem jedna z powag obywatelskich wystawiła potrzebę jaknajwiększego umiarkowania, ks. Immeretyński odpowiedział, że prawa i porządki uniwersyteckie muszą iść swym biegiem, ale zaraz potem obawy, jakieby ów bieg mógł wzbudzić w zawczesnej do działania inteligencyi, uspokoił uwagą, że znają przecież wszyscy przyjazne usposobienie Ljigina, sympatye rektora Zengera dla młodzieży, a i on sam wreszcie, ks. Immeretyński, nie jest krwiożerczym *(ne krowożaden).*

Tensam rozsądek polityczny, który księciu-gubernatorowi poddał dobrą myśl powołania ludzi zdolnych wywrzeć wpływ uspokajający, powinienby mu podyktować takie rozwiązanie, w którem by wszelka możliwa surowość wyroku ciasnej sprawiedliwości uniwersyteckiej ustąpić musiała przed wymaganiami na szerszej podstawie opartej sprawiedliwości wszechludzkiej i dobrze zrozumianego interesu samego rządu, jakoby już teraz nowej, łagodniejszej trzymającego się metody. Charakter polityczny tej sprawy pozwala przypomnieć, że w rządzie rosyjskim wyroki polityczne wydaje nie sprawiedliwość, ale polityka. Administracya w takich sprawach, jeśli sama nie działa, zawsze wywiera nacisk.

Do śledztwa pociągnięto 242 studentów obu narodowości. Pojedynczo ich wpuszczano i pojedynczo przesłuchiwano. Młodzież trzymała się dobrze: o tchórzowskiem krętactwie nie słychać. Głębi swych uczuć narodowych nikt odsłaniać nie mógł: byłoby to nową występną manifestacyą; ale nie brakło odpowiedzi dawanych z odwagą przekonania. Silne wrażenie, nawet na Rosyan, wywarła odpowiedź na pytanie:

— „Dlaczego pan uważasz Murawiewa za osobistego swego wroga?“

— „Bo dziadka mego powiesił“.

Inni przypominali sędziom pogardę świata cywilizowanego, współczesną okrutnikowi, potępienie wyszłe z łona samej publicystyki rosyjskiej, charakterystykę dyktatora buldoga u Berga, autora *Polskije Zagowory* (w *Ruskaja Starina* i pełniej w czterech tomach w Poznaniu). Jeden z badanych na zarzut ukuty z wielkości i mądrości Murawiewa odparł zapytaniem:

— „A dlaczego pan profesor telegramu nie podpisałeś?

Sędziowie-inkwirenci puszczali się na niebezpieczną toń hermeneutyki logicznej.

— „Jak to, więc pan potępiasz i pomnik, wznoszony z najwyższego rozkazu *(poweljenie):* zatem występujesz przeciwko cesarzowi?“

Gdyby nawet istotnie car rozkazał był wznieść pomnik wileński, zapytanie powyższe, uczynione przez organ sprawiedliwości, — byłoby już nielogicznem i nieuczciwem; a cóż dopiero o niem powiedzieć potrzeba, gdy się zważy, iż car bynajmniej nie wydawał rozkazu, dał tylko pozwolenie *(razrjeszenie).* Najsilniejsze nawet potępienie zwracać się może tylko przeciwko tym, którzy pomnika żądali, a tych przecież żaden majestat nie osłania, i wolno o ich czynach mówić, co się podoba. Nieprawidłowość badań objawiała się i w tem, że n. p. nakazując dowodzić swego *alibi* w razie zaprzeczenia, zmuszano zaraz badanego do tłómaczenia się: co robił tam, gdzie był podczas manifestacyi? W innych znowu wypadkach, gdy niebytność badanego była już najniewątpliwszą, inkwirent zadawał pytanie:

— „A jak się pan zapatrujesz na manifestacyę?“ — „Co sądzisz o pomniku, o Murawiewie?“

Takie wdzierania się do duszy, nawet w systemie inkwizycyjnym, byłoby wołającem o pomstę bezprawiem.

Dnia 8 listop. rektor wywiesić kazał w uniwersytecie listę 198 studentów Polaków i Rosyan, którym aż do dalszego rozporządzenia nie wolno uczęszczać na prelekcye. Lista obejmowała wszystkich odrazu w pierwszej chwili pociągniętych do śledztwa. Później ją pomnożono. Młodzież nie opierała się zakazowi. Filewicza i Ziłowa rektor uprosił o wstrzymanie wykładów.

Nie wszyscy studenci-Rosyanie trzymali z Murawiewem przeciwko młodzieży polskiej. O ile wiadomo, czterech znalazło się takich, w których człowiek silniej przemówił, niż patryota rosyjski w stylu Murawiewa—Katkowa. Jeden z nich użył na dyktatora-oprawcę wyrazu *swjinja*, a gdy go badający do opamiętania się wezwał, dodając, iż słowa jego wniesione będą do protokółu, niezrażony tem młodzieniec powtórzył z naciskiem ów *epitheton ornans*... zbyt zaszczytny, niewystarczający jeszcze prawdzie. Dla nas i dla ludzkości ten potwór był hyeną. (D. n.).

Narrans.

Prasa rosyjska wobec czesko-polskiego zbratania.

Prasa rosyjska nie mogła nie zwrócić uwagi na czesko-polskie zbratanie i na wiec słowiański, który odbył się w Krakowie. Nie mając jednakże dokładnych oryginalnych sprawozdań, dzienniki rosyjskie sądzą o tych wypadkach jedynie na podstawie głosów obcych pism, a w dodatku zapatrywania swe zabarwiają tendencyjnie według stanowiska, jakie każdy z nich w kwestyi polskiej zajmuje. Stąd zdania o wiecu słowiańskim w Krakowie — podzielone.

Birżew. Wiedomosti wypowiadają przekonanie, że zjazd ten nie wynajdzie zapewne środka na odrodzenie Austryi, ale za to będzie miał inne znaczenie. Głównem zadaniem zjazdu było zapobieżenie skutkom burzącej roboty pangermanizmu, ale obok tego „i sam zjazd i wypracowane na nim podwaliny jedności słowiańskiej oddadzą bez wątpienia także wielkie usługi sprawie ogólno-słowiańskiej, pojmowanej w najszerszem tego słowa znaczeniu“.

Swiet, wogóle nieprzyjaźnie dla Polaków usposobiony, zapatruje się i na obecne przesilenie polityczne w Austryi przez pryzmat swoich uprzedzeń. Wietrząc we wszystkiem polską intrytkę,

---

Maryan Jasieńczyk.

W WIELGIEM.

POWIEŚĆ.

59 (Ciąg dalszy).

XXIV.

Ponad rozległą polaną, w zwartą dokoła ścianę iłżeckich i bąkowskich lasów ujętą, ponad zwałem zalegających ją opalowym mgieł i oparów, het, od bąkowskiej i wielickiej za nią granicy, spłynęło słońce, a wzbiwszy się na półtora chłopa, już wyzłocone, chłodów z nad kniei spędzając nocnych ostatki, w mgły i opary raz, drugi rzuciło wiatrem. Wiatrem rzuciło, wpoiło w nie kiść spragnionych promieni i ssało... ssało... aż się tumanić jęły w strzępach po niebie, rozbijać, czeznąć, aż na polanie, wśród żytnich łanów, zamajaczyły kolonie czerwieńskie: dołem Antoniów, Helenów bliżej, środkiem zaś samym, młynem nad niemi widna parowym, bezczynnym dzisiaj, wioska Czerwona.

A gdy spiło ostatnie mgieł kłęby, buchnęło światłem i na czworobok padło budynków gminnych w Czerwonej, i na podwórze, i w odemkniętą zajrzało drzwiami budę więzienną, i złotym ległszy w poprzek niej pasem, błysnęło w oczy śpiącemu w budzie Musiale.

Leżał w barłogu, z rozrzuconemi w krzyż ramionami, z blachą sołtysia, połyskującą na piersiach, snem zdjęty twardym, bo zmrużonych na słońcu nie otworzył oczów, na bok się jeno przed najściem światła przewrócił.

Pas wszakże złoty, po płowym wędrując dalej barłogu, płynął a płynął, jasny, strzelisty, i poprzez ramię przepłynąwszy śpiącego, wraz mu się na twarzy i na powiekach ułożył. Musiała niby natrętną spędzając muchę, ręką machnął w powietrzu, i, przewróciwszy się raz jeszcze, w sam środek stoczył się smugi świetlanej.

Zbudzony blaskiem, odemknął oczy, znowu je zmrużył, odemknął znowu, aż i uniósłszy się na barłogu, jął je przecierać i ziewnął.

— Galantom zaspał! — mruknął i chciał się podnieść, gdy ostry ból głowy jakby go wstrzymał w miejscu, z za uchylonych zaś drzwi komory chichot doleciał głosów dziecięcych i wyraz:

— Bela!...

Spojrzał zdziwiony, dłonią powiódł po czole, niepokój jakiś ścisnął go w sobie, a snać snem przytłumiona pamięć wracała, bo za kapelusz chwycił porzucony w barłogu, na równe porwał się nogi, zaś z ust spieczonych chrypką wybiegło:

— A słowo stało się ciałem!?...

Co on tu robił?...

Ku drzwiom się ruszył, ale się w miejscu potknął, zatoczył, o ścianą pochwycił ręką, podczas gdy znowu, dalej już nieco, chórem z podwórza pisnęły dzieci:

— Sołtys!... a bela!...

Na twarz się chłopa wyraz goryczy wybił i wstydu, usta skrzywiło bólem, zgrzytnął zębami, na ścianę opadł i nieruchomy, z głową spuszczoną, długą stał chwilę, bezmyślnie w barłóg wpatrzony.

Co on tu robił?... w gminnej budzie więziennej?... teraz bo wiedział... A no, spił się i tyle!... z panem pisarzem spił się na umór, aż ci go, musi, z karczmy na barłóg spać wyrzucili!...

— Psia cię kość taka!...

Wczoraj go stójką wezwano jeszcze duchem a duchem, wele papierów nikiej z powiatu; ale z pisarzem widział się tylko, wójta nie trafił. W papierach onych stało ta ponoś pismo do niego, jako sołtysa, co z podatkami ze wsi zalegał, a no, pod karą przykazowano ściągnąć zaległe. Tak nikiej stało. Pisarz się ni to sierdził okrutnie, krzyczał a groził, a zapowiadał ci mu odstawką, jako że, mówił, w osadzie Wielgie i nieporządki też „wielgie“. Jakie ta znowuj i nieporządki?... Jeden Sulima zaległ ci oto nikiej w gruntowym, drugi zaś Oryl, to na bez tydzień obiecowali podymne, tyle wszystkiego. Oryl odniosą, skoro i rzekli, a za Sulimę podsołtysiego założy, dyć i po krzyku!... Ino co pisarz swoje a swoje, skamlą a skamlą, a dymisyą precz grożą. Kajci takiego kto ta zmiarkuje, gotów wygrozić, a wstydu oto zaś przed gromadą zadać człekowi. Potrzebne bo mu ci było i sołtysostwo one, potrzebne!... Że to przy sobie miał trochę grosza, mało niewiele, tak za Sulimę chciał zara z miejsca płacić gruntowy, ino co pisarz jak ci nie zmiękną, a powiadają, co nikiej krzyczą wele porządku, ale ta znowuj takiej pilności wielkiej nie było. Z powiatu piszą, bo im się patrzy, a no i tyle, zasie Sulima abo i Oryl odpowiedzialni, to i zapłacą. Tak i na świętą poszli się zgodę napić do karczmy, a jak i poszli, tak i ostali, a grali musi ci w „chlusta“...

Tutaj Musiała sięgnął w zanadrze, w węzeł zwiniętą wydobył szmatę i jął rozwijać.

— Było ci — mruczał — pięć w złotówkowych, dwie czterdziestkowe, zaś papierkami trzy ruble...

Ale przewrócił szmatę raz, drugi, ani w niej grosza!...

— Psia cię treść! — burknął, — to za Sulimę nie dawał płacić, „chlusta“ miarkował... Dyć wymiarkował, pieniądze zabrał, a na przespanie, to choć w stodole, żałował siana!...

— Psia cię kość taka!...

Splunął, porzucił szmatę, rozmamaną na piersiach ściągnął koszulę, poprawił pasa, strzepał sukmanę i ku drzwiom ruszył.

W progu przystanął, wyjrzał ostrożnie, snać przed napaścią ustrzedz się pragnąc dzieciaków, a nie dostrzegłszy już ich w podwórzu, choć mu się nogi plątały jeszcze, a w oczach ćmiło, kapelusz nisko spuścił na czoło i szybkim krokiem prosto ku drodze podążył teraz. Jeno, pod oknem przechodząc pisarzowego mieszkania, okiennicami przymkniętem, splunął ponownie i z zaciśniętych ust rzucił klątwą:

— Psia cię kość jedna!...

Wyszedł za wrota, wykręcił w prawo i, nadrabiając, jako mógł, miną, ręce w kieszenie zasunął i szedł poważny, wyprostowany, zaś o cholewy, ni to skrzydłami, łopotał sukmany dołem.

A miał przed sobą spory kęs drogi — milę z okładem. Za Helenowem lasy bąkowskie i szmaty pola, i wieś w pośrodku, a dalej znowu pola i lasy, i „Gawrysiową“ w końcu choinę, aż do granicy oto wielickiej, skąd przysiółkami: Kosów, Maryanki, wzdłuż łąk torfiastych, poza któremi minąć trza było dwór, folwark, stawy, karczmę i kościół, by za ogrodem wreszcie plebanii dobrać się do wsi.

Gminę, na samym skraju Czerwonej, piaszczysta wydma jeno z wiatrakiem dzieliła od Helenowa. Przebył ją szybko i za kolonią zaszył się w żytach. Tu lżej odetchnął poza oczami. Palić go tylko jęło „na wnętrzu“ zgaga okrutną, a w ustach piekło, a w głowie biło, jak młotem. Byle się w lesie znaleźć bąkowskim, wypocznie w chłodzie, a u źródliska, co się w przydrożnym sączyło rowie, wodą pokrzepi, no i opłócze. Sponiewierany dyć się ot taki i nie pokaże swoim w chałupie, a bo i Magdzi.

Magdzi!... Niewieście!...

I spochmurniał, i pochylił się, i na ustach osiadł mu wyraz goryczy, rzekłbyś, postarzał. Na twarz, spyloną prochem barłogu, niewygoloną, na której tu i owdzie pot się kroplami perlić poczynał, ponad wąsami ciętemi w szczotkę, brózdy się wszczęły wybijać ciemne zmarszczek głębokich; na głowie zarost siwy już prawie z pod kapelusza widniał pękami, na przygarbione spadając plecy, w żywych zaś ongi, przygasłych oczach, ni błysku ochoty dawnej.

Magdzia?!... I miasto przyśpieszyć kroku, zwolnił go oto, wlókł się już tylko. Niewiasta?!... I miast polami duchem na przełaj biedz do chałupy, w zieleń się lasu wpatrywał tęskny, chłodu spragniony jeno, wytchnienia.

A no, cham prosty, dwórki ci trefnej zniewolić nijak nie umiał sobie, i na matczynem stanęło. Ani dobrocia, ani kochaniem, nijak a nijak... Ptasiego mleka brakło ci ino, musi, niewieście, a zawdy nic to... Fochy se oto stroi, a miny, przymówki ino a swary, zaś wypominki, jako ci chamstwem dolę se tyle na szczęt zbrzydziła. Dyć to i jemu bo nie wesele, a bo i gorzej... Odkąd ci go tak Magduś ta jego rzuciła w Lipsku, na wyśmiewisko rzuciła ludzkie w szynku pod ławą, coś się w nim na nią skarżyło ciągiem, ciągiem jadziło. Miłował ci ją, bo i miłował, patrzał jak w obraz, ino co onej nie miał tkliwości, jako to pierwej, i nie miał serca. Maryś mu oto stawała w myśli, Maryś nieboszczka, stawali matka, a zaś bywało, gdy się frasował, szedł z fajką w pole, i żałościwie dumał se o nich: Marysi, matce; a zaś bywało, kiej go i zmogło, szedł pić do karczmy, i pił na umór.

Na żałość pijał i na robaka, i z przylubienia pił zasie!...

Bo do gorzałki to ci go tera ciągnęło siłą, kieby co złego wiodło przemocą. Zaczął bo nikiej tak na odwagę, od „janimusza“, jako po miarce zawdy mu śmielej bywało z Magdzią, raźniej bywało. Na sołtysostwo pijał też swoje, wele wyboru, i na uciechę, skoro z niewiastą kaj się na jarmark trafiło razem, abo i z domu

gę, organ p. Komarowa i w upadku gabinetu Badeniego dojrzał jakąś intrygę i baje o wiarołomności Badeniego, dowodząc, że zachowanie się jego uprawnia każdego do przypuszczeń, że to „sam Badeni wspólnie z Niemcami uknuł spisek przeciwko Czechom i Słowianom".

Po tej niedorzecznej uwadze, *Swiet* ubolewa nad tem, jak to Badeni zaplątał Czechów w swoje sidła i co z tego wynikło: „Kramarz i jego przyjaciele doszli do tego, że jeden z nich, Horzyca, unosił się nad sojuszem czesko polskim, żeby zwalczać wspólnego wroga Rosyę". Artykuł kończy się życzeniem, zwróconem do Czechów, aby się „nauczyli z obecnych wypadków, że nigdy nie należy pokładać zaufania w Polakach austryackich".

Dziwnym zbiegiem okoliczności wywody *Swieta* odpowiadają zupełnie rozumowaniom *Halyczanina* lwowskiego, który tak daleko posuwa swą zaciekłość przeciw Badeniemu, Abrahamowiczowi i Polakom wogóle, że we wszystkiem, co się stało, widzi tylko polską intrygę, a nawet zjazd słowiański w Krakowie nazywa „polską demonstracyą", odmawiając mu, wbrew wszystkich przedstawicieli ludów słowiańskich w Austryi, nawet prawa do nazwy wiecu „słowiańskiego".

Inaczej cokolwiek zapatruje się na te sprawy *Nowoje Wremia*. „Polityka hr. Badeniego — pisze organ p. Suworina — była bądź-co bądź słowiańska, choćby dla tego tylko, że zwrócił się o poparcie do Słowian, chociaż daleko łatwiejby mu było przeprowadzić ugodę austryacko-węgierską przy pomocy Niemców, szczerych obrońców dualizmu i systemu Beustowskiego. — Badeni już przez to samo stał się przedstawicielem słowiańskiej polityki w Austryi, że sam jest pochodzenia słowiańskiego i że w jego gabinecie zasiadali jeszcze [illegible]waj Polacy. Jakiekolwiek zdanie miałby kto [illegible] słowiańskim [illegible] słowiańskim [illegible] Polaków [illegible] porównani[illegible] [illegible]emi na[illegible] zaprzeczyć, że [illegible] da się jednak [illegible]ją być Słowianami [illegible] bądź nie prz[illegible] choćby znaną groźbę [illegible] oznajmy sobie [illegible] twarz germanizatorom: [illegible]ajcie, panowie Niemcy, że gdzie się kończy Polak, tam zaczyna się Słowianin".

Inne dzienniki rosyjskie, o ile nam wiadomo, nie wypowiedziały jeszcze zdania o czesko-polskim zbrataniu i o zjeździe słowiańskim w Krakowie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 grudnia.

W telegramach wczorajszych donieśliśmy, że w Pradze odbyło się zgromadzenie członków stronnictwa młodoczeskiego. Dziś telegram ten uzupełniamy. Referat o sytuacyi politycznej i stanowisku klubu młodoczeskiego w Radzie państwa wygłosił dr. Herold, poczem uchwalono rezolucyę, w której podniesiono następujące punkta:

1) Walka obstrukcyi niemieckiej przeciw hr. Badeniemu nie była walką opozycyi przeciw ministerstwu hr. Badeniego, lecz skierowaną była przeciw jego osobie, była walką o hegemonię Niemców w Austryi. Rezolucya pochwala postępowanie posłów młodoczeskich i potępia gwałty, które zmusiły rząd do ustąpienia, który miał dobrą wolę działania w duchu równouprawnienia ludów słowiańskich.

2) Klub młodoczeski w Radzie państwa może dowolnie przedsiębrać wszelkie kroki, zdążające do utwierdzenia obecnej większości parlamentarnej. Zgromadzenie pochwala zasady, wypowiedziane w ostatniej manifestacyi komisyi parlamentarnej prawicy i podnosi zasadę autonomii.

3) Wszelka zmiana rozporządzeń jezykowych, bez zgody posłów czeskich, natrafi na najenergiczniejszy opór posłów i ludu czeskiego; zgromadzeni uważają jednak rozwiązanie spraw ugody narodowościowej w Czechach w obecnej chwili za nieodpowiednie.

4) Podział Czech na dwie odrębne części nigdy nie zyska aprobaty stronnictwa młodoczeskiego.

5) Prawno-polityczne uregulowanie stosunku krajów korony czeskiej do państwa i wyposażenie Sejmów w większą autonomię jest pożądanem.

6) Wobec faktu sparaliżowania parlamentu przez obstrukcyę, muszą Sejmy krajowe uzyskać większy, niż dotychczas, wpływ na tok spraw państwa, a szczególniej należy zwołać w najbliższej przyszłości Sejm czeski.

Zgromadzenie wyraża najgłębsze ubolewanie z powodu aktów gwałtów, dokonanych na czeskich mniejszościach, protestuje przeciw sprowokowanym przez Niemców ekscesom w Pradze i napaściom na burmistrza Podlipny'ego, który stał jedynie na straży swego obowiązku. Wreszcie zgromadzenie domaga się zniesienia prawa doraźnego, gdyż uważałoby przedłużenie nienormalnego stanu za krok nieprzyjazny przeciw stolicy Czech, Pradze.

Herold, Engel, Pacak, Gregr i Podlipny byli przedmiotem gorących owacyj. Do Badeniego, prezydenta Krakowa Friedleina, do burmistrza Przerowa, dalej do prezydyum Izby poselskiej i przewodniczących klubów większości wysłano telegramy gratulacyjne.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy głos wiedeńskiej *Deutsche Ztg.*, za który jednak żadnej nie przyjmujemy odpowiedzialności. Organ niemieckiej partyi ludowej ogłasza, że na posłuchaniu u cesarza br. Banffy, na pytanie, „co dalej?", odpowiedział, że i na Węgrzech trzeba będzie, jak w Austryi, w drodze rozporządzeń wspólne sprawy załatwić.

Na to miał odpowiedzieć cesarz: „To byłoby stanowczem złamaniem konstytucyi". Br. Banffy sądził, że takie załatwienie sprawy leżałoby w „najwyższym" interesie państwowym, na co cesarz odrzekł: „Do tego nigdy nie przyłożę [illegible]ym ręki, zdecydowałb[illegible] raczej wypuścić cugle i [illegible]emu miejsca ustąpić; jestem [illegible]nużonym z powodu tych ciągłych trosk państwowych".

Pos. Danielak donosi nam, że w Tenczynku odbędzie się zgromadzenie w dniu 3 stycznia; w Skawinie dnia 5 stycznia; w Chrzanowie dnia 17 stycznia; w Wieliczce dnia 24 stycznia. Nadto w Krakowie odbędzie się dnia 16 stycznia wielki wiec ludowy, w którym wezmą udział uczestnicy z całej zachodniej Galicyi. Omawiane na nim będą sprawy polityczne, ekonomiczne i organizacyjne. Bliższe szczegóły tego wiecu podane później będą.

Pos. Daszyński pisze nam:

Ponieważ wśród pewnej części wyborców z V kuryi miasta Krakowa istnieje zamiar wezwania mnie do „wytłómaczenia się" z moich czynności poselskich, przeto podaję do publicznej wiadomości, że gotów jestem każdej chwili stawić się na wezwanie i na publicznem zgromadzeniu wyborców odpowiedzieć na każdą interpelacyę, dotyczącą mojej działalności poselskiej. Jeżeli zatem do najbliższej środy, lub też po świętach zgromadzenie wyborców w publicznej sali jakiejkolwiek zostanie zwołanem, a mnie do sprawozdania poselskiego wezwą, gotów jestem zawezwaniu takiemu zadość uczynić.

Port-Arthur.

Köln. Ztg rozstrzelonym drukiem drukuje następujące wyjaśnienie, odnoszące się do sprawy zajęcia Port-Arthur'u przez eskadrę rosyjską: „Przed ośmiu dniami angielski krążownik „Daphne", pomimo wyraźnego ostrzeżenia i zakazu chińskiego komendanta portu, wpłynął do wewnętrznego portu Port Arthur'u, rzekomo w tym celu, ażeby przekonać się, czy nie ma tam okrętów rosyjskich. Krążownik angielski natychmiast opuścił port, ale obawiano się, że może wpłynąć do portu eskadra angielska, która od kilku tygodni krąży po morzu Żółtem i obecnie znajduje się w Talien-wan. Rząd chiński użalił się natychmiast na zachowanie się krążownika angielskiego u przedstawicieli mocarstw w Pekinie. — Jak się zdaje, skutkiem tego kroku eskadra rosyjska w porozumieniu z Chinami zajęła Port-Arthur".

Köln. Ztg zapewnia, że zdarzenie to nie było niespodzianką dla Niemiec, i że nie jest ono bynajmniej wymierzone przeciwko Niemcom, ale raczej akcya Niemców w Kiao-Czau, jakoteż akcya Rosyi w Port-Arthur są tylko dalszym ciągiem współdziałania tych dwóch mocarstw na wschodzie azyatyckim.

Natomiast w Anglii wiadomość o zajęciu portu chińskiego przez Rosyę sprawiła piorunujące wrażenie. Nikt w Londynie nie wątpi, że oficyalna wersya rosyjska, jakoby eskadra zamierzała tylko przezimować w Port-Arthur, jest tylko dyplomatycznym *façon de parler*, gdy w istocie Rosya chce trwale zająć Port-Arthur, a może nawet uczyni to z przyzwolenia Chin, które musiały się na to zgodzić pod presyą gróźb ze strony Rosyi i Niemiec, popieranych przez Francyę. Wobec tego dzienniki angielskie domagają się, ażeby Anglia zajęła wyspy Chusan, panujące nad ujściem rzeki Jansekiang, które dwukrotnie już były w rękach Anglii, mianowicie 1840 i 1841 roku.

W Chinach panuje podobno bardzo pesymistyczne zapatrywanie na położenie kraju, a niektóre dzienniki angielskie donoszą, że doradcy cesarza chińskiego zalecają nawet przeniesienie dworu do Nankinu.

Dyć to mu nieraz Magduś i sama podała miarkę, przepiła sama, ino co potem, kiej i przylubił, pomstować jena, lubo i z fochów. Aż ci go oto rzuciła w Lipsku, znów w Ciepielowie, i znowuj w Iłży, co i na żałość pijał już teraz, kaj i popadło.

Na żałość pijał i z przylubienia, skoro w chałupie ni mu dobrego nie dała słowa; na żałość pijał i z przylubienia, kiej go na pośmiech rzuciła ludzki, jako i z Jędrkiem; na żałość pijał i z przylubienia, że to z niewiastą nijak mu było woli mieć własnej, nijak a nijak....

Na żałość pijał i na robaka, i z przylubienia pił zasie!...

— Psia treść sobacza!...

Skoro na niego pojrzała oto, a rzekła słowo, wraz go i rezon odchodził cały, opadał „jankur", a coby ino miłować chciała, skamlał i tyle... zaś po próżnicy... To i na żałość i z przylubienia pijał, kaj padło!... Jako i wczoraj!...

I machnął ręką...

Do lasu zwolna dobił się wreszcie i do źródliska. Sukmanę zrzucił, za nią kapelusz; podszedł do rowu, nad płytkim przegiął się brzegiem, i z prochów wodę zdmuchnąwszy wierzchem, pił ze strumienia długo a chciwie, aż mu się pod nim włosy rozwiały spływając z prądem. Wstał pokrzepiony, twarz zapyloną obmył i głowę, i w odwinięty otarł je rękaw, a przegarnąwszy palcami włosy, dobył z sukmany kapciuch z tytoniem, z cholewy fajkę, i pod dębczakiem, zdala od drogi, legł na murawie.

Dyć do chałupy zawdy mu na czas, Magdzinych fochów!... (C. d. n.)

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 20 grudnia.)

Przewodniczył prezydent p. Friedlein. Sekretarz prezydyum odczytał treść nadesłanych do Rady pism. Sekretarz magistratu dr. Schlichting zawiadamia, iż mianowany został członkiem komisyi dla egzaminów rządowych z umiejętności politycznych; wdowa po śp. Konradzie Wenzlu nadesłała podziękowanie dla rady za udział w pogrzebie męża; były prezydent Sądu wyższego w Krakowie JE. Zborowski nadesłał pisemne podziękowanie za poparcie, jakiego doznawał ze strony gminy podczas swojego urzędowania.

Prezydent zawiadamia, iż hr. Andrzej Potocki przeznaczył dla ubogich w Krakowie 500 cetnarów węgla kamiennego ze swoich kopalń, i wyraża ofiarodawcy podziękowanie.

R. m. Rotter po krótkiem umotywowaniu nagłości przedkłada wniosek następujący: Rada poleca komisyi przemysłowej przedłożyć w czasie najkrótszym projekt urządzenia nauki dopełniającej dla kończących trzechklasowe męskie szkoły wydziałowe. Uchwalono.

Prezydent p. Friedlein wobec ważności sprawy *ex praesidio* przedkłada następujący wniosek komisyi wodociągowej: Gmina m. Krakowa zobowiązuje się dostarczyć wody do picia i potrzeb gospodarczych z urządzić się mającego wodociągu, do tych budynków, które w zamian za istniejące obecnie na Wawelu, wybudowane być mają, choćby one poza miastem w przyległych gminach, jednak na lewym brzegu Wisły wzniesione zostały, — po tej samej cenie, jaka dla konsumentów w mieście oznaczoną będzie.

W umotywowaniu nagłości zaznacza prezydent, jak powszechnie pożądanem jest, aby wojska zajmujące Wawel, najprędzej ze wzgórza ustąpiły. Dzięki gorliwości marszałka krajowego, sprawa ta szybko postępuje i zabezpieczone już zostały do nabycia grunta, na których ewentualnie zbudowane będą dla wojskowości koszary, szpital, sąd i areszt garnizonowy. Wojskowość z obawy, że do budynków tych za miastem stanąć mających gmina nie dostarczy wody z przyszłych wodociągów, za[illegible] powyższej deklaracyi, która te[illegible] dla gminy komisya wodoc[illegible] złożyć postanowiła.

W dys[illegible] Propper i Kwiatkowski żądają bliższych wyjaśnień; dr. Kohn oświadcza się za udzieleniem deklaracyi nawet w razie, gdyby budynki wojskowe miały stanąć w znaczniejszem od miasta oddaleniu, ofiarę taką bowiem równoważą korzyści z opuszczenia Wawelu.

R. m. Słęk wyjaśnia, iż przed 8 bm. odbyła się w Krakowie komisya dla wyszukania gruntów pod budowę koszar i budynków wojskowych z Wawelu mających być usuniętymi. W naradach komisyi ze strony Wydziału krajowego brał udział radca Wereszczyński, zaś ze strony wojskowości oficerowie inżynieryi i oddziałów sanitarnych. Komisya przekonała się, że w obrębie miasta nie można było znaleźć odpowiednich gruntów pod budowę koszar i szpitala za cenę przystępną, a nawet wygórowaną. Wobec tego wojskowość postanowiła sama dostarczyć gruntów pod koszary, sąd i areszt garnizonowy, w cenach o wiele przystępniejszych, aniżeli ofiarowały osoby prywatne. Co do szpitala wojskowego reprezentanci wojskowości domagali się pod budowę obszaru 12 do 15 morgów. Obszar taki trudno znaleźć w obrębie miasta, a gdyby się i znalazł, kosztowałby większe sumy, aniżeli przeznaczona przez Kasę Oszczędności. Ostatecznie pod budowę szpitala znalazł się plac pod kopcem Kościuszki. Szef sanitarny zaprotestował przeciw temu placowi ze względu na oddalenie od miasta; inni członkowie komisyi oświadczyli się za placem, wychodząc z zapatrywania, że w Ołomuńcu np. szpital wojskowy znajduje się w odległości 5 — 6 kilometrów od miasta. Komisya wojskowa wzięła następnie pod uwagę sprawę dostarczania wody do szpitala, mianowicie, czy wodociąg może tam dostarczyć wody i po jakiej cenie. Komisyi szło o to, aby dostarczenie tam wody nie kosztowało drożej, aniżeli konsumentów w mieście. Dlatego zażądała ona odpowiedniej deklaracyi ze strony gminy. Minister wojny zawezwał referenta komisyi majora Dietricha do Wiednia, celem przedłożenia mu relacyi o sprawie gruntów pod budowę koszar i szpitala i prawdopodobnie sprawa ta niezadługo ostatecznie i pomyślnie dla gminy będzie załatwioną.

Przemawiają jeszcze dr. Paszkowski, dr. Popiel, hr. Wodzicki, dr. Jakubowski i r. Rotter, poczem Rada wniosek przedłożony w przytoczonem brzmieniu uchwaliła, a do podpisania deklaracyi upoważniła, oprócz prezydenta, pp. dr. Jakubowskiego i Rottera.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi prawniczej r. m. Propper przedłożył wniosek o wydzielenie części gruntów w obszarze 248 sążni z parku dra Jordana, celem zeznania na budynki na gruntach tych stojące t. zw. rewersu demolacyjnego.

Imieniem sekcyj prawniczej i skarbowej dr. Schlichting przedłożył wnioski o udzielenie jednorazowej zapomogi dla dyetaryuszów magistratu w kwocie 1820 złr. i dla sług miejskich w kwocie 2750 złr.

Na wniosek ks. dr. Spisa postanowiła Rada przeznaczyć kwotę 800 złr. do dyspozycyi sekcyi szkolnej na zapomogi dla członków grona nauczycielskiego szkół ludowych w Krakowie. Kwota ostatnia będzie wstawioną w budżet roku przyszłego.

Po załatwieniu tych spraw zarządził przewodniczący obrady poufne przy drzwiach zamkniętych.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w **nagłówku**, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w **nagłówku** dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" abonować mogą **po znacznie dla nich zniżonych cenach**, następujące **trzy** czasopisma:

„Przegląd literacki",

organ krakowskiego „Związku literackiego", wychodzący w Krakowie pod redakcyą Kazimierza Bartoszewicza dwa razy na miesiąc w objętości $1^1/_2$ do 2 arkuszy druku, abonenci *Nowej Reformy* otrzymają w miejscu po **1** złr. kwartalnie; zamiejscowi po **1** złr. **20** ct. Pełna prenumerata tego czasopisma wynosi rocznie **6** złr. w miejscu, a **6** złr. **80** centów na prowincyi.

„Nowe Mody"

ilustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie, od 1 października 1896 roku znacznie powiększony, abonenci *Nowej Reformy* **tak miejscowi, jak i zamiejscowi**, otrzymywać mogą po **1** złr. **20** ct. kwartalnie.

Wreszcie dwutygodnik humorystyczny

„Śmigus"

po **90** ct. kwartalnie.

KRONIKA.

Kraków 21 grudnia

Wiadomości osobiste. Minister baron Loebl przejechał dziś rano przez Kraków pospiesznym pociągiem do Lwowa, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz.

Z Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń. Komisya, która z zarządzenia ministra spraw wewnętrznych przeprowadziła rewizyę ksiąg Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ukończyła już swoje czynności w zarządzie głównym w Krakowie, a dwaj delegaci komisyi odjechali do Lwowa dla rewizyi ksiąg w tamtejszej filii instytucyi. Rezultaty rewizyi, dokonanej w Krakowie, jak nas poinformowano, wykazały wielkie wadliwości i bra[illegible] kontroli, oraz nadzoru nad ko[illegible]ią w księgach i rachunkowości działu [illegible]owego instytucyi, — natomiast wzorowo i w największym porządku prowadzonym jest oddział rachunkowy działu ognia i gradu, którego szefem jest p. Gustaw Adam. Taką opinię wyrazili członkowie rządowej komisyi rewizyjnej.

Komisya z łona Rady nadzorczej Towarzystwa, wybrana dla sprawy reformy statutu instytucyi, wybrała podkomisyę, do której weszli pp. Trzecieski, dr. Paszkowski, Marynowski i Andrzej hr. Potocki. Zadaniem tej podkomisyi będzie zebranie statutów innych Towarzystw ubezpieczeń rozpatrzenie się w nich i wogóle zebranie materyału uzasadniającego potrzebę i pożytek zmian statutowych, a także przesłuchanie rzeczoznawców w sprawach ubezpieczeń. Podkomisya rezultaty swojej pracy przedłoży komisyi, ta Radzie nadzorczej, poczem projektowane zmiany przedłożone być muszą do uchwalenia walnemu zgromadzeniu członków Towarzystwa.

W interesie instytucyi sądzimy pożądanym jest, nie gorączkowy, lecz rzetelny pospiech w doniosłej tej sprawie. Za zmianami statutu, mocno przestarzałego, oświadczyły się wszystkie zwoływane po katastrofie zebrania członków Towarzystwa. Szczególnie członkowie działu życiowego mają prawo domagać się reform. Najpóźniej do zebrania dorocznego, które się w maju odbywa, sprawa powinna być załatwioną, aby w zupełności powróciło zaufanie do instytucyi tak zachwianie niegodnem postępowaniem jednostek.

Pożegnanie dyrektora Scipiona. W Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń w biurze dyrektora p. Romera zebrali się dziś wszyscy urzędnicy wraz z członkami dyrekcyi, celem pożegnania ustępującego dyrektora p. hr. Karola Scipio. Oprócz członków dyrekcyi i urzędników obecnym był także prezes Rady nadzorczej Tow. p. Józef Męciński. Pożegnanie w imieniu dyrekcyi wygłosił dyrektor p. Słonecki, zaś imieniem urzędników przemawiał sekretarz Tow. p. Jan Wygrzywalski, serdecznemi słowy żegnając ustępującego. Z rozrzewnieniem żegnał hr. Scipio dotychczasowych swoich kolegów i podwładnych.

Urzędowanie w miejsce ustępującego hr. Scipiona objął z dniem dzisiejszym dyrektor p. Ignacy Głażewski.

Liczne awanse i mianowania urzędników aprobowała dziś dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Jutro zamieścimy listę wszystkich awansowanych i mianowanych.

Z „Sokoła". Przypominamy, że we czwartek d 23 b. m. o godz. 7 wieczorem opłatek w „Sokole". Kto się nie zaopatrzył jeszcze w bilety, niechaj spieszy po nie do handlu p. Rudnickiego (linia A B), gdyż zamówienie uskuteczni komitet na podstawie listy członków, zapisanych do środy godz. 8 wieczór. Obchód zapowiada się świetnie.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Boznańskiej Olgi „Martwa natura" i „Dziewczyna", Gadomskiego Tadeusza „Kosiarz", Gramatyki A. „Dziedziniec klasztorny" i „Martwa natura", Kochanowskiego Stan. „Nad rzeką" i „Wierzby" akw., Janowskiego „Poszukaj!", Mańkowskiego „Hanusia", Markowicza „Portret mężczyzny", Mastelskiego „Modlitwa", Maszkowskiego „Warsztat tkacki", „Carskie wrota" i „Wnętrze izby huculskiej", Pełczyńskiego „Krajobraz", Pociechy „W lecie", Protaszewicza „Jesienią", „Maki", „Latem", „Studyum", „Zachód" i „Ranek", Reyznera Mieczysława „Głowa Chrystusa" i „Trzy krajobrazy", Wyspiańskiego „Studyum niewiasty" pastel, Pankiewicza Józefa „Wieczór", Janowskiego „Kapliczka" akw. i „Zamek w Nawojowy" akw., Dąbrowskiego „Dwa widoki morskie" akw.

Strejk piekarzy grozi znowu miastu naszemu. Rozpoczętym został przed paru dniami w jednej z pomniejszych piekarń, a obecnie zagraża rozszerzeniem się na inne zakłady. Czeladnicy żądają dwunastogodzinnego czasu pracy i podziału pracujących na dwie partye, na zmianę pracujących. Dziś w południe odbyło się w ratuszu zgromadzenie czeladników piekarskich pod przewodnictwem p. Owsiaka. Wieczorem odbędzie się drugie zgromadzenie.

Namawianie do wychodztwa. Do kraju naszego zjechało indywiduum, którego zadaniem bała mucić lud wiejski i nakłaniać go do wychodztwa za morze. Jak się dowiadujemy, niejaki Romulus Titus Vossinari już z początkiem grudnia wyjechał z Genui do Galicyi, celem łowienia ryb w mętnej wodzie. Vossinari liczy lat 30 i jest rodem z Aradu na Węgrzech. Dawniej zatrudniony był w genueńskiej agencyi emigracyjnej „*La Ligure Americana*", a obecnie zaczyna „pracować" na własną rękę. Władze i wszyscy życzliwi ludowi niechaj roztoczą czujną opiekę nad tym ptaszkiem, zanim zdoła on zapuścić sieci na łatwowiernych włościan.

Dezerter Maksymilian Wybranowski, malarz pokojowy, który w październiku zbiegł z 13 pułku w Krakowie, przyaresztowany został wczoraj w Podgórzu. Odstawiono go do komendy pułkowej.

Opieka nad robotnicami. Za inicyatywą księżnej Zuzanny Czartoryskiej, grono pań krakowskich postanowiło zgromadzać dziewczęta, pracujące w fabrykach, drukarniach, introligatorniach, szwalniach itd. celem pouczenia ich, podniesienia duchowo i dostarczania im w niedzielę, tym dniu wytchnienia po całotygodniowej pracy, rozrywek godziwych. Zebrania te rozpoczyna nauka (religia, historya polska, nauki przyrodnicze, język polski, niemiecki itd), poczem dziewczęta dostają podwieczorek, a następnie zabawiają się grami towarzyskiemi, śpiewem itp. Liczba 88 stale uczęszczających dziewcząt w towarzystwie założonem zaledwie od kilku tygodni, najlepszym jest dowodem, jak potrzebnem okazało się tego rodzaju stowarzyszenie i jak doniosłem być może w swych skutkach.

W niedzielę książę biskup zaszczycił zawiązujące się stowarzyszenie swoją obecnością, przybywszy o kwadrans na 5 do szkoły barakowej przy placu Biskupim, w której prezydent Friedlein „Opiece" ofiarował dwie sale. Do zgromadzonych dziewcząt przemówił książę biskup i podniosłemi słowy zachęcał do wytrwania w pracy i do wdzięczności ku opiekunom, poczem obdarzył je książeczkami i obrazkami, a wreszcie udzielił błogosławieństwa.

Czytelnie w Krakowie. Sprawozdanie z ruchu książek i czytelników w bezpłatnych wypożyczalniach III Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej" za trzeci kwartał r. 1897:

W lipcu wydano w I bezpłatnej wypożyczalni 1455 książek 665 czytelnikom; w II 1701 książek 723 czytelnikom; w III 1147 książek 595 czytelnikom; w IV 409 książek 191 czytelnikom. W sierpniu wydano w I bezpłatnej wypożyczalni [illegible] książek [illegible] czytelnikom; w II 529 książek 25[illegible] czytelnikom, w III [illegible]445 książek 776 czytelnikom; w IV 490 książek 245 czytelnikom. We wrześniu wydano w I bezpłatnej wypożyczalni 1623 książki 846 czytelnikom; w II 569 książek 289 czytelnikom; w III 995 książek 575 czytelnikom; w IV 346 książek 177 czytelnikom. Wogóle wydano 12.580 książek 6.284 czytelnikom.

Dary z książek złożyli pp. D. Gröbel, Kwiatkowski, prof. H. M., Offmański, Urbańczyk, prof. Zdziechowski, panie Bujwidowa, Czubińska, z Koźmianów Goniewska, Grünfeld, Świderska i Zboromirska.

Datki pieniężne złożyli: dr. Bądzyński Stanisław 17 złr. 30 ct., p. Brzeziński 50 ct., Bratnia pomoc słuchaczy uniw. Jagiell. zamiast wieńca dla ś. p. Asnyka 10 złr., z zabawy dziecięcej p. Bujwidowa 2 złr. 55 ct., p. Kleitzowa 1 złr, p. Sikorska Julia 1 złr., p. Dydyńska Jadwiga 50 ct., p. Kosmowska Janina 50 ct., p. Łapińska Józefa 50 ct., prof. H. M. 6 złr., z redakcyi *Czasu* 1 złr. 50 ct., C. S. z Warszawy 1 złr., A. S. z Warszawy 1 złr., X. X. 1 złr. 86 ct.

Na członków zapisali się: dr. Bądzyński Stanisław, p. Bujno Marya, dr. Daszyńska Zofia, dr. Heinrich, p. Krzemieniewski, p. Offmańska Anna, p. Siedlecki Michał, p. Szczepański Ludwik, p. Tokarz Wacław, p. Wojnar Kasper, dr. Wyczółkowska Anna.

Prof. O. Bujwid, przewodniczący. *C. Kirkorowa*, sekretarka.

Podwójny zamach samobójczy. Czeladnik szewski Józef Neider, rodem z Wieliczki, zamieszkały przy ulicy Poselskiej l. 17, wystrzałem z rewolweru usiłował wczoraj odebrać sobie życie. Gdy rannego w brodę pogotowie ratunkowe odwiozło na klinikę, Neider próbował raz jeszcze dokonać zamachu na swe życie, w czem mu jednak przeszkodzono.

Rzekomy hrabia. Tadeusz Dąmbski, były reprezentant Towarzystwa wyrobów papierowych, fabryki obuwia i innych tego rodzaju przedsiębiorstw, aresztowany został na skutek doniesienia zarządu tych towarzystw do prokuratoryi. Dąmbski, który podobno nieprawnie używał tytułu hrabiego, miał się dopuścić nadużyć na szkodę reprezentowanych przez siebie towarzystw.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 lutego 1898, nie zaś z dniem 1 stycznia 1898, wchodzi w życie nowa taryfa, część II, zeszyt 1, dla wspólnego ruchu towarowego pomiędzy Galicyą i Węgrami, zawierająca ceny przewozowe w walucie koronowej, do i od granicznych stacyj galicyjsko-węgierskich dla bezpośredniego ruchu towarowego pomiędzy stacyami obustronnych kolei państwowych.

Zjazd notaryuszów. We Lwowie w niedzielę odbyło się w lokalu Izby notaryalnej nadzwyczajne zebranie członków 6 połączonych notaryalnych kolegiów (reprezentujących sądy obwodowe: lwowski, złoczowski, stanisławowski, brzeżański, tarnopolski i kołomyjski) w celu omówienia projektu sądu obwodowego w Stanisławowie, co do utworzenia samoistnej Izby notaryalnej, dla połączonych 3 kolegiów: stanisławowskiego, kołomyjskiego i stryjskiego.

Kwestya powołania do życia piątej w kraju Izby notaryalnej (dotychczas siedzibą Izb notaryalnych są miasta: Lwów, Kraków, Przemyśl i Tarnów), powstała z powodu utworzenia nowego sądu obwodowego w Stryju, a tem samem nowego kolegium notaryalnego, które w myśl przepisów ustawy, powinno przyłączyć się do jednej z Izb notaryalnych. Otóż ministerstwo zadecydowało przyłączenie nowego kolegium do Izby przemyskiej, z łona zaś sądu obwodowego w Stanisławowie wyszedł projekt kreowania nowej Izby. Dla dokładnego zbadania tak ważnych spraw, dotyczących notaryatu, zwołano zgromadzenie. W zjeździe wzięło udział 34 osób ze wszystkich 6 kolegiów. Przewodniczył obradom wiceprezes Izby lwowskiej p. Lenartowicz. Zjazd powziął jednomyślną uchwałę, protestującą przeciw zamierzonemu odłączeniu kolegiów: stanisławowskiego i kołomyjskiego od lwowskiej Izby, a nadto oświadczył gotowość przyjęcia do lwowskiej Izby nowego stryjskiego kolegium.

Następnie omawiano inne kwestye zawodowe, oraz wewnętrzne organizacye Izby. Walne zgromadzenie członków Izby notaryalnej we Lwowie, na którem odbędzie się wybór prezesa (urząd dotychczas nie obsadzony po śmierci ś. p. Jasińskiego) zwołane zostanie w połowie stycznia r. p.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożyli w namiestnictwie we Lwowie: Borzemska Malwina, Lang Marya, Mattausch Helena, Piwocka Eugenia, Zbijewska Wanda, Bednarski Stanisław, Berezowski Wacław, Maksymewicz Józef, Thiel Wincenty, Tkaczów Julian, Tokarski Kazimierz i Turczmanowicz Roman.

Z Tarnowa. W sobotę odbyło się posiedzenie pełnej Rady powiatowej, na którem przyjęto rezygnacyę dotychczasowego prezesa p. Adolfa Dobrzyńskiego, a w miejsce jego wybrano prezesem dra Bronisława Brzeskiego, wiceprezesa tejże Rady.

Z Sambora donoszą nam: Dzięki ofiarności mieszkańców Sambora i okolicy i zapobiegliwości komitetu pań, otrzymała, jak roku ubiegłego, również i na początku tegorocznej zimy uboga dziatwa szkolna ciepłe ubranie i obuwie. Rozchód wynosił ogółem 295 złr. 72 ct., z czego ubrano łącznie 121 dzieci. Resztę kasową w kwocie 8 złr. 58 ct. złożono na książeczkę Kasy Oszczędności na rok przyszły. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się choćby najdrobniejszym datkiem do tak

…etnego rezultatu, składa komitet staropolskie „Bóg zapłać". — W imieniu komitetu pań: *Stanisława Tomaszewska*.

Na Dom Narodowy w Cieszynie złożyli urzędnicy magistratu krakowskiego na ręce komisarza obwodu II p. Józefa Wiśniowskiego, kwotę 42 złr. 40 ct., którą tenże wprost do zarządu Towarzystwa odesłał.

Z najwyższego trybunału. Sprawa zatargu między sędzią powiatowym w Łańcucie p. Michałem Gołąbem, a kandydatem adwokackim dr. Wiktorem Ramersem, która swego czasu znalazła odgłos we wszystkich pismach galicyjskich, była przedmiotem rozpraw przed najwyższym trybunałem administracyjnym. Po długiej naradzie uchwalił trybunał zawiesić wyrok pierwszej instancyi i całą sprawę przekazał jeszcze raz do rozpatrzenia sądowi obwodowemu w Tarnowie.

Za rzekomą demonstracyę w teatrze praskim skazany został sekretarz „Maticy", Turnowsky, na 25 złr. grzywny. Karę wymierzyła dyrekcya policyi.

Prawdziwie po niemiecku. Z polecenia władz pruskich wydalono onegdaj z Katowic 36 robotników Polaków, którzy przez dłuższy czas pracowali na Górnym Śląsku. Wydaleni robotnicy nie pochodzą z Galicyi, lecz ze Śląska austryackiego. Donosząc o tem, zaznacza *Silesia* z lubością, że niemieckim sąsiadom wystarcza okoliczność, iż ktoś jest Polakiem, aby się u nich uczynił niemożebnym. Podobnie postępują władze saskie z bawiącymi tam czeskimi robotnikami. Oczywiście ani władze niemieckie, ani kochana *Silesia* strawić nie może wiecu słowiańskiego w Krakowie, który zadokumentował tak dobitnie solidarność ludów słowiańskich.

Dorożkarze wiedeńscy odbyli onegdaj zgromadzenie, na którem uchwalono ostrą rezolucyę przeciw socyalistom i ich organowi *(Arbeiter Ztg.)*, którzy szerzą niezgodę i waśnie między pracodawcami a pomocnikami dorożkarskiemi.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądowego Józefa Stanisława Augustynowicza na jego własną prośbę w tym samym charakterze służbowym z Głogowa do Żywca i równocześnie zamianował kancelistami sądowymi: przy sądzie krajowym w Krakowie Stanisława Skąpskiego kalkulanta oddziału rachunkowego sądu krajowego wyższego w Krakowie; przy sądzie obwodowym w Rzeszowie Juliana Krzykowskiego słuchacza prawa w Krakowie; przy sądach powiatowych: Leopolda Wagnera podoficera rachunkowego I klasy 90 pułku piechoty w Jarosławiu dla Brzeska, Stanisława Scieszkę i Romana Sypka słuchaczów prawa dla Dąbrowy, Gustawa Hoffmanna pod oficera rachunkowego I klasy 16 pułku obrony krajowej w Krakowie dla Frysztaka, Kazimierza Figwera dyetaryusza przy sądzie powiatowym w Biały dla Głogowa, Aleksandra Pruca sierżanta 90 pułku piechoty w Jarosławiu dla Gorlic, Piotra Kretowicza dyetaryusza przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu dla Limanowy, Alfonsa Sowińskiego dyetaryusza przy sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Krakowie dla Niepołomic, Wojciecha Grucla słuchacza prawa w Krakowie i Jana Kupca podoficera rachunkowego 6 pułku ułanów w Jarosławiu dla Niska, Michała Mażewskiego wachmistrza żandarmeryi w Wadowicach dla Oświęcima, Henryka Gabryela słuchacza prawa, Piotra Korzeniowskiego dyetaryusza przy sądzie krajowym w Krakowie i Leona Wincentego Ogonka dyetaryusza przy sądzie powiatowym w Kolbuszowy, wszystkich trzech dla Podgórza, Juliana Kalhę kancelistę wydziału Rady powiatowej w Żydaczowie dla Radomyśla, Władysława Litwińskiego ukończonego ucznia VIII klasy gimnazyalnej dla Ropczyc, Stanisława Ursmka ukończonego ucznia VIII klasy gimnazyalnej dla Strzyżowa, Józefa Rumpelta dyetaryusza przy sądzie powiatowym w Starym Sączu dla Tyczyna i Bolesława Rolę Różyckiego dyetaryusza przy dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Krakowie dla Wieliczki.

Repertoar teatru miejskiego

We środę 22 grudnia: „Handlarka uśmiechów", bajka japońska w 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez A. Silnestre'a i J. Gauthiera (po raz 2).

We czwartek 23 grudnia: „Handlarka uśmiechów", bajka japońska w 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez A. Silnestre'a i J. Gauthiera.

Ruch przedświąteczny.

(Dokończenie).

Odbywając dalszą pielgrzymkę po sklepach krakowskich, trudno nie wstąpić do renomowanej firmy M. Beyer i Sp. po bieliznę najlepszej jakości, do L. Webera lub Rajala po kołdry, portyery i dywany, a do L. Makowskiego lub A. Benalnka po walizki, torebki, portfele, portmoneki i t. p. trwale a gustownie wyrabione. Wszelkiego rodzaju srebra, kandelabry, puhary, serwisy posiada skład znanej chlubnie fabryki krajowej Jakubowskiego i Jarry. Która z pań pofatyguje się do E. Śmidowicza, K. Niesiołowskiego lub Neuwerta i Syna zabawi tam niewątpliwie dobrą godzinkę i w bogato zaopatrzonych sklepach zrobi niemało spustoszenia, unosząc do domu, co najlepszego znajdzie. Rozmaite sprzęciki, szachownice, garnitury preferansowe i śliczne wyroby tokarskie nagromadził J. Bajer przy ulicy Grodzkiej. Kto szuka większych, poważniejszych prezentów, niechaj podąży do pani Gabryelskiej lub M. Raczyńskiego po fortepiany, pochodzące z najlepszych fabryk zagranicznych. Dla dzieci i młodzieży wielki wybór książeczek religijnych, obrazków, medalików i t. p. dewocyonalij ma K. Zajączkowski na placu Maryackim.

Gustownych i modnych ubrań na wszelakie pory roku i z najlepszych materyałów dostarcza zawsze znana dobrze firma W. Stachowicza, a przed mrozami uchroni się, kto się odda w opiekę kuśnierzy krakowskich A. Jachimskiego, A. Królikowskiego, W. Sznajdrowicza lub Trąbki. Ciepłe futra, baranie czapki i rękawice wybrać sobie tam może po rozmaitych a przystępnych cenach.

Specyalistą od wszelkiego rodzaju pachnideł, mydełek, perfum, pudrów i innych niezbędnych w buduarze pięknej krakowianki tajemnic toaletowych jest p. Ihnatowicz ze Lwowa, mający dla Krakowa filię w Sukiennicach. I dla mężczyzn są tam niejedne pożyteczne kosmetyki, tak dla łysych, jak dla siwych. W aptekach Hellera i M. Pronia można się także we wszystkie wyżej wymienione przedmioty zaopatrzyć. Konfitury, soki, marynaty, i inne smakołyki najlepsze w Składzie aptecznym na Zwierzyńcu l. 23. Cukry, ciasta i torty przedniej jakości z całem zaufaniem nabywać można w Cukierni warszawskiej K. Kraińskiego, a pierniki, przekładanki i „całuski" u K. Molęckiego.

Wyborne wina z własnych winnic, znane dobrze krakowskim smakoszom, posiada stara firma Federowicza, a przepyszną herbatę „z rączką", z najlepszych źródeł sprowadzaną Juliusz Grosse. Po wyborowe artykuły kolonialne trzeba iść do Szarskiego, a po ryby tylko do Spółki rybackiej „Union". W hali na Wiśle na Rybakach nagromadziła Spółka ogromne zapasy wspaniałych ryb, a dla wygody naszych pań urządziła filę na placu Szczepańskim.

Czego dusza kobieca zapragnie, to znajdzie w bazarze W. Kłosińskiego i w handlu bławatnym W. Sienkiewicza, gdzie towary dobre i tanie. Zegary, zegarki i budziki doskonałej konstrukcyi kupić można u A. Holika, a w magazynie tapicerskim Wilczkiewicza prócz wielu innych rzeczy, zasługuje na uwagę dobrze obmyślane krzesło składane, jego własnego pomysłu i wykonania.

Palaczowi o wyrobionym smaku nie można sprawić większej przyjemności jak obdarowaniem go tytoniem lub cygarami i papierosami ze specyalnego składu R. Herliczki. Tejże firmy tutki „Polonia" cieszą się sławą i uznaniem w kraju i poza jego granicami.

Stół świąteczny przyozdobić należy kwiatami. Warunek to niezbędny. Potrzebie tej zaradzą znakomicie powszechnem uznaniem cieszące się sklepy Freegego i K. Michalskiej. A wtedy zastawa świąteczna, pełna przysmaków, tem milszy dla oka przedstawiać będzie widok.

Sąsiednie **Podgórze** wyrasta w naszych oczach na duże miasto. Handel się wzmaga, przybywają nowe sklepy. Jakkolwiek brak jeszcze wielu magazynów, to jednak w najpotrzebniejsze artykuły mieszkańcy Podgórza zaopatrzyć się mogą na miejscu.

Książki, muzykalia i obrazy posiada księgarnia W. Poturalskiego, która i poza Podgórzem, w całej Galicyi i dalej licznych posiada odbiorców. W tejże księgarni i w magazynie K. Bauma znajduje się wielki wybór albumów, imionników, kasetek i wszelkich artykułów piśmiennych. Wszelkie zapotrzebowania mydełek, perfum i kosmetyków zaspokaja w zupełności L. Żarski, którego droguerya co do zasobności mierzyć się może z zakładami większych miast. To samo powiedzieć trzeba o optekach K. Łuczki i D. Matulii o fabryce wyrobów aptecznych i chirurgicznych Dobrowolskiego. Fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych pod firmą Loria, Kowalkowscy i Dedrzeński dostarcza wielkiego wyboru przedmiotów, stosownych na podarki gwiazdkowe i noworoczne. Łyżki, noże, widelce i całe serwisy, kubki, puhary, kandelabry i t. p. wyroby mają zbyt w całym kraju. W smaczne ciasta, cukry i torty zaopatrzy zawsze i dobrze cukiernia Wł. Klimały, w wódki i artykuły kolonialne sklepy W. Mikuszewskiego, A. Bieńkowskiego i Jakóba Piekły. Bielizna, galanterye i drobnostki gospodarstwa domowego są do nabycia u p. Julii Brach. Codzienne potrzeby zaspokajają należycie piekarnia K. Breuera, sklep mąki i kaszy Zadęckiego, sklep rzeźniczy Prochowskiego i masarnie Michalika i Wąsiołka. Wszystkie te firmy używają jak najlepszej reputacyi i odbiorców swych mają nietylko w Podgórzu ale i w całoj okolicy, a nawet i w Krakowie.

Głosy publiczne.

W nr. 264 *Głosu Narodu* z dnia 19 listopada b. r. w artykule p. t. „Żydzi w sądownictwie" autor podniósł przeciw praktykantom sądowym wyzn. mojż., iż łamiąc zaprzysiężoną tajemnicę urzędową, służą swym współwyznawcom za biuro informacyjne w chwili, gdy tychże dosięgnąć ma ręka sprawiedliwości. Na wniesione wskutek zjawienia się powyższego artykułu do Wysokiego Prezydyum c. k. Sądu krajowego podanie, otrzymujemy obecnie ze strony tegoż Wysokiego Prezydyum następujące pismo:

L. 5253.

W załatwieniu podania *de praes.* 25 listopada 1897 l. 4864 oznajmiam panom, że zarządzone przezemnie dochodzenie dyscyplinarne nie dało żadnej podstawy do podnoszenia przeciw panom zarzutów tego rodzaju, jakie w artykule p. t. „Żydzi w sądownictwie" umieszczonym w nr. 264 *Głosu Narodu* z 19 listopada b. r. zostały podniesione, a redaktor tegoż dziennika p. Kazimierz Ehrenberg oświadczył protokolarnie gotowość zaznaczenia w rzeczonem czasopiśmie, że artykuł ten nie odnosi się do okręgu sądu krajowego krakowskiego.

Kraków, dnia 15 grudnia 1897.

Brason m. p.

Do

pp. praktykantów sądowych dr. Adolfa Lieblinga, dr. Abrahama Laufbahna, Jakóba Adera, dr. Samuela Liebermana, Bernarda Lauera, dr. Adolfa Lustera i dr. Edwarda Sternbacha, do rąk 1 go w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie. Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej Banku, na którem dyrekcya przedstawiła szczegółowe cyfrowe sprawozdanie o rozwoju interesów Bank'u tudzież przybliżony bilans za rok bieżący. Uchwalono zarazem utworzenie w Banku funduszu emerytalnego dla urzędników i sług Banku, i omówiono zasadnicze punkta projektu statutu emerytalnego, którego ostateczne ułożenie poruczono komitetowi egzekutywnemu Rady. — Statut ten będzie przedłożony na najbliższem ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku w kwietniu 1898 roku. Wreszcie postanowiła Rada zawiadowcza, że podatek rentowy od procentów, wypłacanych przez Bank od stałych lokacyj na rachunkach bieżących, będzie opłacać bezpośrednio Bank z własnych funduszów.

Spółka rolnicza w Rymanowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną, świeżo zawiązane zostało. Celem stowarzyszenia jest ochrona rolnictwa, rolników i przemysłowców od wyzysku przy zakupnie i sprzedaży wszelkich płodów i towarów, oraz popieranie rozwoju rolnictwa przemysłu i handlu.

Prezesem Rady Nadzorczej „Spółki" jest p. Kazimierz Wiktor, właściciel dóbr Zarszyn. Do Rady Nadzorczej wchodzą: p. Wiktor Kazimierz z Zarszyna, ks. Koleński Antoni, dziekan i proboszcz rymanowski, p. Jadowski Kazimierz z Trześniowa, p. Morawski Władysław z Odrzechowy, ks. Zubrzycki Aleksander grec. kat proboszcz z Beska, p. Trzecieski Jan z Miejsca, p. Ostaszewski Stanisław z Klimkówki, p. Fihauser Stanisław z Nieboszczan, p. Nowakowski Jan z Beska. Dyrekcyę tworzą: hr. Potocki Józef i p. Łaszcz Edmund. Serdecznie życzymy powodzenia w podjętych rozumnych i pożytecznych zadaniach.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Dnia 20 b. m. przypędzono 23 3 węgierskich, 344 galicyjskich, 2·0 bukowińskich, 469 niemieckich, razem 3436 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi żywej: wołów opasowych węgierskich wyborowych od 37 do 40 złr., wyjątkowo — złr., średnich od 32 do 36 złr., poślednich od 28 do 31 złr., galicyjskich wołów opasowych wyborowych od 37 do 39 złr., wyjątkowo — złr., średnich od 33 do 36 złr., pośledniech od 29 do 32 złr., niemieckich wołów opasowych wyborowych od 40 do 42 złr., wyjątkowo — złr., średnich od 34 do 39 złr., pośledniech od 30 do 33 złr., a wołów włościańskich od 20 do 28 złr., byki i krowy płacono od 19 do 31 złr. Tendencya: stała.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Wiedeń, 2' grudnia. Prezydent ministrów zamianował nadinżyniera w ministerstwie spraw wewnętrznych Romana Ingardena, na jego prośbę, nadinżynierem państwowym w Galicyi.

Wiedeń, 21 grudnia. Patent cesarski, zwołujący Sejmy na koniec grudnia, ukaże się w tych dniach.

Wiedeń, 21 grudnia. *(Telefonem.)* Przed dzisiejszem posiedzeniem komisyi budżetowej delegacyi austryackiej odbyła się poufna konferencya delegatów, należących do prawicy parlamentarnej.

Sejm czeski zwołany ma być na 28 b. m.

Agitacya narodowo-niemiecka coraz silniej rozwija się w Tyrolu. Dowodem tego okoliczność, że przy prawyborach w Schwab, gdzie odbyć się ma wybór uzupełniający w miejsce prof. Meiera, kilka gmin, które dotąd popierały kandydatów klerykalnych, obecnie oddało głosy na kandydatów narodowo niemieckich.

Linc, 21 grudnia. Niemieckie stronnictwo ludowe postanowiło tu odbyć wiec niemiecki dnia 6 stycznia.

Sejm Austryi Wyższej zbierze się dnia 10 stycznia.

Grac, 21 grudnia. Organa słowieńskie donoszą, że Słowieńcy, z powodu zamianowania hr. Attemsa (ze stronnictwa wiernokonstytucyjnego niemieckiego) marszałkiem Styryi, mają zamiar stanowisko swe opozycyjne w Sejmie styryjskim znacznie zaostrzyć.

Praga, 21 grudnia. Wczoraj skonfiskowano prawie wszystkie tutejsze dzienniki za umieszczenie rezolucyi, uchwalonej na zgromadzeniu czeskich mężów zaufania.

Praga, 21 grudnia. W wielu tutejszych koszarach zdarzyły się krwawe, jak opowiadają, bójki pomiędzy żołnierzami czeskimi a niemieckimi. Szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Praga, 21 grudnia. Tutejszy *Abendblatt* donosi, że miasto przybrało znowu dawną normalną fizyognomię; niebawem przestaną funkcyonować patrole dzienne. Niemieckie szyldy, które podczas burzy znikły, jak kamfora, znowu się pokazują.

Mehadia, 21 grudnia. W tutejszych kopalniach węgla, należących do austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych, nastąpił wczoraj wybuch gazów, przyczem zginęło 9 robotników. Wśród akcyi ratunkowej 2 robotników postradało życie, 5 zostało ciężko, 2 lekko rannych. Jeden z ranionych umarł, życiu innych zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

Gerk, 21 grudnia. Radca dworu Klandy, towarzyszący zwykle pociągom cesarskim, zachorował niebezpiecznie.

Paryż, 21 grudnia. Przy wczorajszej rozprawie panamskiej publiczność brała słaby udział. Na zapytanie prezydenta Arton potwierdził poprzednie zeznania o kwotach, jakie współoskarżonym wypłacał. Oskarżeni Saint-Martin, Maret i Boyer przy przesłuchaniu zaprzeczają zeznaniom Artona i twierdzą, że nie otrzymali od niego żadnych pieniędzy.

Madryt, 21 grudnia. Z Hawany donoszą, że kubański generał Rodriguez, przybyły do obozu Rangueren'a w chwili, gdy tenże zamierzał pułkownika Ruiz'a pod eskortą odesłać do Hawany, kazał zwołać natychmiast sąd wojenny i tak Rangueren'a jak Ruiz'a rozstrzelać.

Madryt, 21 grudnia. Podczas walki byków w Guadlara zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Rozjuszony byk wpadł między publiczność i zranił kilka osób. Powstała niesłychana panika; wszyscy cisnęli się ku wyjściu. 30 osób jest ciężko, 80 lekko rannych.

Warszawa, 21 grudnia. Dyrekcye kolejowe w Królestwie Polskiem otrzymały z Petersburga rozkaz ogłaszania wszystkich obwieszczeń urzędowych w polskim i rosyjskim języku.

Rzym, 21 grudnia. Rudini zawiadomił wczoraj Izbę deputowanych i senat, że nastąpiło ukonstytuowanie się gabinetu. Na posiedzeniu Izby przemawiało kilku mowców z opozycyi przeciwko załatwieniu przesilenia. Rudini objaśnił, iż stworzenie gabinetu z łona jednej partyi było niepodobieństwem i dlatego trzeba było utworzyć go z łona większości. Posłowie Sonnino i Giolitti zwalczali politykę finansową i afrykańską, na co Rudini odpowiadał obszernie. P. Colombo wykazywał, że przy takim sposobie złożenia gabinetu trudno będzie ukształtować program rządowy w stałych formach, co przynieść może poważne zawikłania. Izba pomimo tego przeszła nad zarzutami do porządku dziennego większością 200 głosów przeciwko 184. Dziś zaś będzie odroczoną na święta Bożego Narodzenia.

Konstantynopol, 21 grudnia. Nadeszły tutaj wiadomości o groźnych rozruchach wśród plemion arabskich nad zatoką perską. Minister wojny zarządził natychmiast wzmocnienie armii tureckiej w tych stronach. Rozruchy te przypisują wpływom angielskim.

Konstantynopol, 21 grudnia. W wilajecie Kossowskim zakazano nosić broń Albańczykom, odstąpiono jednak od pierwotnego zamiaru jej skonfiskowania.

Belgrad, 21 grudnia. Stwierdzają tu w dobrze poinformowanych kołach, że stosunki między Serbią a Bułgaryą są wielce naprężone. Przyczyna obopólnego niezadowolenia leży w konkurencyi obu tych państw na punkcie osiągnięcia przeważającego wpływu w Macedonii.

Z delegacyj.

Wiedeń, 21 grudnia. *(Telefonem)*. Dzisiaj odbyła posiedzenie komisya budżetowa delegacyi austryackiej, pod przewodnictwem Jaworskiego. Obecni byli ministrowie: Gołuchowski, Krieghammer, Kallay i nowy admirał Spaun.

Stwierdzono, iż przedłożone komisyi nuncya węgierskie zgodne są z uchwałami delegacyi austryackiej. Po zdaniu sprawy przez referenta Dumbę zabierali głos: Gross, Kaiser, Chlumecky; Scheicher i Kramarz, którego telegraficznie wezwano na dzisiejsze posiedzenie.

Wnioski referenta przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko dwom.

Węgry o ugodzie.

Wiedeń, 21 grudnia. *(Telefonem)*. Bawi tutaj węgierski minister skarbu Lukacs. Dzisiaj przyjął go cesarz na posłuchaniu.

Budapeszt, 21 grudnia. Toczą się w dalszym ciągu rokowania pomiędzy rządem a większością liberalną parlamentu z jednej a frakcyami opozycyi z drugiej strony. Na konferencyi u prezydenta ministrów poruszano żądanie partyi niezawisłości, aby obecny gabinet ustąpił. Zgodzono się jednak na to, że nie ma żadnego faktycznego powodu do tego rodzaju kroku ze strony barona Banffy'ego.

Prezydent ministrów, w czasie wczorajszego posiedzenia Izby, zaprosił na konferencye przywódców opozycyi, z którymi w jego imieniu naradzał się Koloman Szell. Konferencya ta nie doprowadziła do żadnego pozytywnego wyniku.

Budapeszt, 21 grudnia. Partya niezawisłości domaga się, aby teraz już rząd wyraźnie oświadczył się za ustanowieniem odrębnego obszaru cłowego, a gotowa zgodzić się nawet na 3 do 5 lat, jako stadyum przejściowe do zupełnego rozdziału ekonomicznego z Austryą.

Stronnictwo narodowe postanowiło zaprotestować przeciw kursującym pogłoskom, jakoby zamierzało popierać rząd na wypadek, gdyby tenże chciał załatwić ugodę w drodze rozporządzeń administracyjnych.

Wielu wybitnych członków większości rządowej jest zdania, że gdyby nawet uchwalono ustawę o prowizoryum ugodowem trochę później, niż przed 1 stycznia 1898 r., nie wyniknie stąd żadna katastrofa dla Węgier, względnie dla Austryi.

Budapeszt, 21 grudnia. Prezydent Izby poselskiej Szilagyi prowadzi rokowania z partyą niezawisłości, jak dotąd bezskutecznie. Frakcya ta dzisiaj jeszcze odbyć ma konferencyę.

Pogłoska o dymisyi Hohenlohego.

Kolonia, 21 grudnia. *Koelnische Volks Ztg* donosi: Dni księcia Hohenlohego, jako kanclerza państwa niemieckiego, są policzone. Powszechnie mniemaja, że po zamknięciu obecnej sesyi parlamentu ustąpi ze stanowiska. Jednakowoż pomiędzy stojącemi obecnie na czele osobistościami trudno wskazać taką, którąby odznaczała się równie trzeźwemi poglądami i mogła go zastąpić.

Berlin, 21 grudnia. Coraz natarczywiej pojawiają się tu pogłoski o dymisyi kanclerza Hohenlohe'go. Utrzymują, że tylko wzgląd na stosunki zagraniczne wstrzymuje kanclerza od podania się do dymisyi.

Żona kanclerza Hohenlohe'go umarła.

Port-Arthur.

Petersburg, 21 grudnia. Prasa rosyjska nadaje zupełnie niewinny charakter zajęciu Port Arthur'u przez rosyjską eskadrę. *Nowosti* piszą: Wpłynięcie eskadry admirała Reunowa do Port-Arturu nie ma w sobie nic politycznego, jeśli się pominie przypadkowy zbieg tej okoliczności z akcyą niemiecką w Kiao-Czau. Port-Arthur oddawa uważany był za najwłaściwszy punkt dla zimowania okrętów rosyjskich na morzu Żółtem. Obecność okrętów rosyjskich w tym porcie z zezwolenia rządu chińskiego nie daje najmniejszego powodu do żadnych pesymistycznych wniosków; jeżeli rząd chiński sam daje flocie rosyjskiej ten port do rozporządzenia, to najlepszy to dowód, że Chiny nie widzą w tem dla siebie żadnego niebezpieczeństwa. A dla tych państw, które same nie mają zaborczych dążności w Chinach, jest oczywiście rzeczą obojętną, jaki punkt eskadra rosyjska wybiera na wodach chińskich dla przezimowania.

Berlin, 21 grudnia. Dzienniki niemieckie piszą w tonie wyzywającym o akcyi Niemiec i Rosyi na wschodzie azyatyckim i nadmieniają, że zajęcie Port-Arthuru nie wyczerpało jeszcze ustępstw, jakie Chiny przyznają Rosyi.

Köln. Ztg. sądzi, że nadeszła stosowna chwila na dokonanie rozbioru Chin. Rosya przygotowała w cichości grunt do tego, i Anglia będzie musiała pogodzić się z dokonanemi faktami.

Londyn, 21 grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Yokohamy, że Rosya przesłała rządowi japońskiemu urzędowe zawiadomienie, iż zajęła Port-Arthur.

Flota rosyjska wypłynęła z portu Nagasaki.

Londyn, 21 grudnia. *Times* donosi z Shanghai, że zajęcie Port Arthura przez eskadrę rosyjską wywołało wielkie niezadowolenie pośród ludu w Japonii, gdzie opinia publiczna i tak już była wzburzoną skutkiem akcyi niemieckiej w Kiao-Czau.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Podziękowanie.

Prawdziwie Czcigodnemu Wielmożnemu Panu Drowi Kwaśnickiemu Augustowi za bezinteresowne uratowanie najukochańszego dziecka od śmierci, ośmielają się niniejszem wyrazić zapewnienie dozgonnej wdzięczności

2183 **Michał i Marya G...**

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 21 grudnia 1897.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	25
„ „ srebrna	102	05
4% renta austryacka złota	121	45
4% „ „ koronowa	101	65
4% „ węgierska złota	121	70
4% „ „ koronowa	99	55
Akcye Banku austro węgierskiego	943	—
„ kredytowe	350	20
Londyn	120	10
Marki	59	—
20-to Markówki	11	79
20-to Frankówki	9	53
Włoskie Banknoty	45	55
Dukaty	5	70
Węgierskie Losy Premiowe	153	—
Losy Tureckie	59	30
Akcye Anglobanku	160	—
„ Unionbanku	292	—
„ Bankverein	253	50
„ Laenderbanku	216	25
„ Kolei Lwowsko-Czerniow.	293	50
„ „ Południowej	77	50
„ „ Elbethal	259	—
„ „ Nordbahn	3415	—
„ „ Staatsbahn	334	50
„ „ Alpine	129	50
„ Tureckie Tabaczne	148	—
Ruble	127	50
Berlin, 21 grudnia 1897.		
Banknoty austryackie	169	35
Krótki Wiedeń	169	30
Banknoty rosyjskie	216	40
Krótka Warszawa	215	95
4% Listy Polskie	67	10
Renta włoska	94	40
Akcye kredytowe austryackie	219	25
Ruble Ultimo	216	50
Wiedeń, 21 grudnia 1897.		
Spirytus gotowy	18	40
Cena nafty	16	—
Pszenica na wiosnę	11	81
Zyto na wiosnę	8	76
Owies na wiosnę	6	70
Kukurudza	5	69

Kraków, 21 grudnia 1897.

	Płacą Złr.	Płacą ct.	Żądają Złr.	Żądają ct.
Ruble	127	50	128	25
Marki	58	85	59	10
Franki	9	55	9	62
4% Gal. Oblig Propinac.	97	75	98	50
4% „ Poż. kraj. 1893	97	50	98	50
4% „ Listy Zastawne T. Kr. Z. 56 let. koron	96	50	97	25
4½% Listy Zast. B. Kraj.	100	40	101	40
4% L. Zast. Bk. Kr. koron	98	—	99	—
Losy austr. z r. 1854	159	—	161	—
„ „ „ „ 1864	188	—	190	—
„ „ 1860 złr. 100	159	—	160	—
Losy miasta Krakowa	28	—	[illegible]	—

Firma istnieje 42 lat!

Na wilię na drzewko

różne ozdobne

PIERNIKI SALONOWE

w paczkach po 40, 30 i 20 ct

Placek królewski przekładany

1 złr 60 ct 2159 3 5

Paczka przekładanych pierników

z konfiturą za 50 ct.

Całusów 30 za 25 ct.

W FABRYCE PIERNIKÓW

K. Molęckiego

W KRAKOWIE

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5.

ŚRUT

patentowy, twardy, poleca **W. Halski, Kraków, Sukiennice.** 1908 11 0

Zdrowa, smaczna kuchnia.

Na Święta!

Przy handlu pokoje gościnne.

Migdały najpiękniejsze, Rodzynki, Cykatę, Pomarańczki, Daktyle, Figi, Kompoty, Marmoladę owocową, Czekoladę, Opłatki, Musztardę, Oliwę, Ocet, Drożdże co dzień świeże, Likiery, Wódki, Rumy, Wina węgier. i austryackie, Wino toskańskie, garniec złr. 1·80, Wino węgierskie, garniec złr. 2·20, 2·60, 3·60,

wszystko jak najtaniej

poleca 2114 5 6

EDMUND KLIMEK

w Krakowie.

Konserwy rozmaite i Marynaty.

Piwo Pilznenskie i Bawarskie.

Towarzystwo ubezpieczeń Victoria

poszukuje zdolnych a pracowitych Panów, jako inspektorów i starszych inspektorów do akwizycyi i organizacyi, którzyby mogli pracować skutecznie w dziale ubezpieczenia na życie, tudzież ubezpieczenia ludowego, za prowizyą lub też **stałem wynagrodzeniem miesięcznem.** — Zgłoszenia przyjmuje Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny **w Krakowie, przy ul. Grodzkiej L. 10.** 2153 2 2

Na długie wieczory!

Wypożyczalnia książek

J. Gumplowiczowej

Plac WW. Świętych, L. 8,

w Krakowie

Plac WW. Świętych, L. 8.

posiada najlepszy i ustawicznie uzupełniany nowemi nabytkami **wybór powieści, utworów literackich** i t. d. **w kilku językach.** Bogato zaopatrzony dział **literatury francuskiej.**

Obsługa najszybsza! **Nowości!** Dzieła wyższej wartości literackiej w kilku egzemplarzach! Przy zakupnach uwzględnia się życzenia PP. abonentów.

Zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotnie

Warunki abonamentu najprzystępniejsze!

Abonament można rozpocząć w każdym dniu miesiąca. 189 50 52

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku.

Wyborny miód plastrowy w pudełkach drewnianych od 1 klgr. wzwyż, po 80 ct. klgr. wraz z opakowaniem.

Prawdziwe, za co się ręczy, czyste

świece woskowe

żółty i biały wosk pszczelny.

Miód różany

w puszkach blaszanych po 5 kg., za 1 kg. 50 ct., puszka 30 ct., wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. pszczolarzy, kupców i piernikarzy miód do karmienia pszczół, oraz czysty w beczułkach po 60 kg., tudzież w mniejszych po 40 kg. i 20 kg. jak najtaniej. 1798 5 12

Prawdziwa, za co się ręczy, krainska **jałowcówka** oraz **wódka na miodzie,** litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecana.

Wina węgierskie

Hegyalajskie stołowe	6 butelek	złr.	2.—
" pańskie	6	"	2.50
" prima pańskie	6	"	3.—
Samorodne starsze z winnic magnackich	6	"	3.20
Stary Zieleniak z r. 1888	6	"	3.25
Hgyalaj-Cabinet specyalne	6	"	4.—
Tokajskie	6	"	4.—
Korona Tokajska wytrawne lub słodkie	6	"	4.50
Szegszarder czerwone	6	"	2.—
Ofner	6	"	2.50
Korona Erlauerska	6	"	3.20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.

Za naturalność moich win gwarantuję każdemu odbiorcy nietylko zapewnieniem, ale zupełnie prawnem zobowiązaniem 1953 10 14

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska, L. 41, w domu ś. p. mistrza Matejki.

Cenę rozumie się bez szkła.

MŁYN WODNY,

zupełnie nowo urządzony, tanio do wydzierżawienia lub sprzedania, albo też samo urządzenie do sprzedania. 2121 7 10 **Wiktor Burda, Bielsk, Śląsk austr.**

Porter Angielski i Żywiecki.

Czekolady — Cacao — Herbaty chińskie i rosyjskie.

HANDEL „POD AKACYĄ"

obok Starostwa

Waleryana Leśniowskiego

w Krakowie, główny Rynek 33

poleca wszelkie towary korzenne świeżo nadeszłe, oraz wszelkie wina krajowe i zagraniczne, Koniaki stare kuracyjne francuskie i Szampan, Araki, Rumy angielskie, Likiery i wódki krajowe i zagraniczne, Nalewki własne, Marynaty rybne i śledziowe, Konserwy mięsne, Wędliny różne, Szynki wędzone surowe. 2166 2 3

Pokoje do śniadań, obiadów i kolacyi. Piwa do wyboru.

Codzień świeże drożdże i masło deserowe.

Obrazy

oryginalne olejne, akwarelle, rysunki i szkice najwybitniejszych malarzy polskich: **Matejki, Kossaka, Grottgera, Michałowskiego, Popiela, Tetmajera, Wodzinowskiego, Pociechy, Łuskiny** i t. d. — poleca po wyjątkowo przystępnych cenach **Jakób Imerglück w Krakowie, plac Maryacki Nr. 9.**

Jako okazyę poleca Grottgera „Polonię" i „Lituanię" fot. wielkości 45—32, I. 9 szt. 3 złr., II. 6 szt. 2 złr. 50 ct. 1954 9 12

Wysprzedaż

po znacznie zniżonych cenach zakupionych, po rozwiązanej firmie Markus i Hirsch, **wyborowych win i koniaków palestyńskich** przez prof. Pouchet'a w Paryżu chemicznie zbadanych i pole-anych odbywa się w handlu skór **Abrahama Hirscha w Podgórzu,** przy moście na prawo. 2092 4 12

Kanarki hercyńskie

bardzo pięknie śpiewające w dzień i przy świetle, oraz samiczki, są na sprzedaż w **hotelu Polskim,** ul. Floryańska. — Z powodu odjazdu sprzedaję bardzo tanio.

2174 2 2 **Franciszek Asche.**

Dla mężczyzn

Najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej. Przez lekarzy bardzo polecany. Prospekt w kopercie po otrzymaniu 20 ct. w znaczkach listowych. **J. Augenfeld,** c. k. posiadacz przywileju, **Wiedeń, IX.** Türkenstrasse 4. 1426 50 50

Baczność!

Wysyłka moich z r. 1897

kanarków hercyńskich

już się rozpoczęła. Śpiewające pilnie w dzień i przy świetle, mające bardzo piękne odmiany śpiewu, trylery z głębokimi tonami, dzwoniące, flet naśladujące, mlaskające, du-du wygwizdujące i bijące jak słowiki — wysyłam, dając zupełne poręczenie, że nadejdą żywe, i zostawiając 3 dni na próbę. Wysyłka za zaliczką: 1 klasa 6 złr., 2 klasa 4 złr. Ponieważ hodowla nie wiele mnie kosztuje, a mam wielki odbyt, przeto poprzestaję na małym zysku. Roczna wysyłka 40.000—50.000 okazów. Odznaczone 70 złotemi i srebrnemi medalami państwowymi, medalami krajowej Rady kulturnej, oraz nagrodami honorowemi i pierwszemi. Hercyńska wielka hodowla kanarków.

Fryderyk Sauer,

2002 3 10 **Graslitz,** (Czechy).

Tylko 3 złr.

Najodpowiedniejszy 1979 6 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Założony w r. 1879

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzona.

Odznaczony **zakład artystyczny**

Siegfried Bodascher

Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

WYDAWNICTWO HIPOLITA WAWELBERGA.

Trylogia Henryka Sienkiewicza:

„Ogniem i Mieczem" 2 tomy,

„Potop" 3 tomy,

„Pan Wołodyjowski" 1 tom,

opuściły ponownie prasę w taniem jubileuszowem wydaniu. 2103 3 5

Cena w Galicyi za 6 tomów broszurow. złr. 2·75, w oprawie 4 złr.

Najlep. i najzdrow. w świecie cygarniczka z papieru.

Okaleczenie języka niemożliwe. Dym **nie pali** na języku. Jest w niej przyrząd niezawodny do **zatrzymania nikotyny.** Wszelkie **nieczystości** z cygara pozostają w cygarnicy. **Wygodnie** trzyma się ją w ustach. 1491 16 18

PATENT

Zastępcy poszukiwani.

Wiktor Seibert, Wiedeń, VIII 2. Lerchenfelderstrasse 62/64.

Czekolada Kakao i cukierki najlepszej jakości

Fiumeńska fabryka kakao i czekolady (T. A.)

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach towarów kolonialnych i łakoci. 1794 7 20

R. DITMAR

w Krakowie, Rynek główny Nr. 13,

POLECA:

Lampy wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych;

Latarnie do ulic, sieni, kręgielni, schodów, magazynów, wystaw sklepowych i t. p.;

Lichtarze ręczne, biurkowe i fortepianowe;

Kandelabry z bronzu, oniksu i metalowe;

Pająki z bronzu, majoliki, metalowe, oraz szklane;

Ogromny wybór najnowszych **stolików** i **etażerek** z płytami majolikowemi i metalowemi;

Żardyniery, wazony, wazoniki, słupy na wazony, **talerze dekoracyjne, figury** mniejsze i większe, **koszyki na bilety** i ciasta, jakoteż najrozmaisze **cacka** z porcelany francuskiej.

Ceny najprzystępniejsze.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. 1362 24 28

LIEBIG COMPANY

EKSTRAKT MIĘSNY

Służy do natychmiastowego przyrządzenia rosołu tudzież do poprawienia zup, jarzyn, sosów i potraw mięsnych wszelkiego rodzaju.

Zaleca się baczność szczególną na podpis wyłączny gwarantujący prawdziwość [podpis] pismem błękitnem.

Liebig'a Company

pepton mięsny

środek dyetetyczny pożywny i wzmacniający pierwszego rzędu dla cierpiących na żołądek, wycieńczonych, według metody prof. Dr. Kemmerich'a pod ciągłą kontrolą panów prof. Dra. M. Pettenkofera i prof. Dra. Karola Voita w Monachium.

Pepton mięsny dostać można w dawkach po 100 i 200 gramów.

Skład główny Kompanii Liebiga na Austryę i Węgry: **C. BERCK, Wiedeń, I Wollzeile 9**

Dostać można we wszystkich aptekach, drogeryach i handlach towarów korzennych. 820 12 12

C. SCHULZE & Co.

Wiedeń, VII/3, Neustiftgasse, Nr. 78. 514 24 24

Nr. telefonu 4558.

Fabryka i skład elektryczno-technicznych artykułów wyrabia **wyborne** a po nader niskich cenach: **telefony, mikrofony, stacye mikrofonowe** do użytku domowego i na dalszą odległość — o doskonałości potąd niedościgionej. — **Przyrządy sygnałowe, kontakty, elementy, przyrządy do fizyki, demonstr... i elektroterapii, przyrządy miernicze, ... materyał do przewodników, ... armaturę, lampy** dy... ...owe, łukowe i żarowe.

Miodosytnia K. Robackiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 26

poleca:

Miód	stołowy lekki	cała butelka złr.	—·50
Miód	„ mocny	„	—·60
Miód	„ wytrawny	„	—·70
Miód	„ kuracyjny	„	—·80
Miód	„ esencya	„	1·—
Miód	„ Kopowiec	„	1·20

Posiada Miody owocowe z roku 1841 i młodsze. 2157 2 4

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach

na podstawie uchwały Wydziału z dnia 4go grudnia 1897 r. ogłasza: że **podatek rentowy od wkładek będzie opłacała sama z własnych funduszów bez żadnego potrącenia stronom,** które jak dotychczas będą i nadal pobierały **od wkładek $4^{1}/_{2}$ %.** 2072 3 3

Wielki skład Win Wyspiańskich

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić

w Krakowie, Rynek głów. L. 26,

polecają swoje 2014 10 11

WINA

stołowe, białe i czerwone od złr. 1·60 garniec, deserowe, słodkie i wytrawne, tylko prawdziwe i naturalne

w beczkach i flaszkach, na prowincyę tranzyto.

Zarząd Młynów Parowych „Maurycego Barucha" w Podgórzu

zawiadamia P. T. Panie, że **częściową sprzedaż mąki pszennej i krup jęczmiennych,** poczynawszy od 5 kilogram., uskutecznia kancelarya fabryczna przy młynach, a mąkę wydaje się, tak jak przez ubiegłych lat 50, wprost z magazynu młyńskiego od godz. 8ej rano do 12ej w południe i od godz. 2ej do 6ej po południu.

Przy tej sposobności zwraca Zarząd uwagę, że innego własnego składu w Podgórzu nie posiada. 2016 6 6

Zarząd.

Na obecny sezon

poleca firma

JAKÓB HOROWITZ

w Krakowie, Stradom L. 2,

wielki wybór sukna i kortów, szewiotów angielskich, czesanek (kamgarnów) francuskich, materyałów na uniformy dla Panów studentów i urzędników,

po cenach fabrycznych. 1965 9 15

Właśnie pojawiła się: **Zadziwiająca nowość!**

Przyrząd fotograficzny „Bicycle" **złr. 1·90**

którym każdy, bez poprzedniego do tego wiadomości, w kilku minutach może sporządzić zupełnie gotowe fotografie. Łatwy, prosty sposób użycia. Łatwy do pojęcia opis dołącza się do każdego przyrządu. Cena całkowitego przyrządu fotograficznego wraz z chemikaliami w wspaniałej kasetce **1 złr. 90 ct.** (skrzynka 35 ct.) Tym przyrządem może każdy sporządzać znane portrety i widoki, a z jego pomocą karty z życzeniami opatrywać własną fotografią, zaś papier listowy i koperty dowolnemi widokami, albo też fotografią znaczku listowego lub własnym portretem jako znaczkiem listowym. Praktyczne zastosowanie na podarek, pamiątkę lub reklamę. Obrazy wychodzą tak wyraźnie, jak gdyby przez zawodowego fotografa były zdjęte. Każdy przyrząd zaraz do użycia gotów. Całkowity złr. **1·90.**

Jedyne miejsce sprzedaży: 2065 3 3

Alfred Fischer, Wiedeń, I., Adlergasse Nr. 12.

Przeszło od 100 lat

najulubieńszemi perfumami **eleganckiego świata** jest

Nr. 4711 Eau de Cologne

(niebiesko-złota etykieta)

Ferd. Mülhens'a

Nr. 4711. Kolonia n. R. 1891 4 0

Dostać można w każdym przedniejszym handlu perfum.

Najlepsze hygieniczne

paryskie towary gumowe

do celów sanitarnych i chirurgicznych — poleca istniejąca od roku 1866 fabryka wyrobów gumowych

J. N. Schmeidler

cesar. i królew. dostawca nadw.

w Wiedniu, VII., Stiftgasse Nr. 19.

Cenniki zadarmo. 1626 13 0 **Wysyłka dyskretnie.**

Nasze cele i drogi

SZKICE DO DZIAŁALNOŚCI KOBIECEJ
przez
Kuczalską-Reinschmit
yszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 25 ct. 2113 3 3
W **Krakowie** skład główny w Księgarni **Gebethnera i Spółki.**

Polska szkoła na cytrę!

Dzieło do **samodzielnej nauki** przez dyrektora i nauczyciela gry na tym instrumencie Wład. Mańkowskiego napisane i przez wszystkie pisma za najlepsze uznane. W eleg kartonowej oprawie 3 złr. do nabycia we wszystkich księgarniach, jakoteż u nakładcy. Nabywającym dzieło to wprost od nakładcy, służy prawo nabycia za rzetelną cenę fabrycznego kosztu 6 złr., doskonałej, nowej, przez autora wypróbowanej koncertowej cytry, w pudełku wraz z wszelkiemi przynależytościami. Osobno się cytry tej nie sprzedaje. W handlach muzycznych kosztuje w dwójnasób tyle, sprzedaje się zaś tak tanio dlatego, żeby rozpowszechnić grę na tak wdzięcznym instrumencie, i dla tem łatwiejszej sprzedaży powyższej szkoły. — Adresować należy do składu **Stanisł. Köhlera we Lwowie, ulica Batorego Nr. 28.** 2085 3 3

Pomocnika

poszukuje
Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie. 2115 3 5

Na Gwiazdkę!

Skład Papieru w Rynku, l. A—B,
Kazimierza Bauma
sprzedaje 2089 9 10
wszystkie towary galanteryjne
po cenach bardzo zniżonych.

POMOCNIK HANDLOWY

ze składu farb i materyałów — poszukuje posady. — Oferty do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie pod Nr. **2124.** 2124 2 3

Magazyn Nowości JANA BAJERA

w Krakowie przy ul. Grodzkiej
poleca na święta Sz. Publiczności własnego wyrobu:
cygarniczki, fajki, cybuchy, bursztyny, szachy, warcaby, karnisze do firanek, laski, domina, talerze pod chleb rzeźbione itd.
Posiada wielki wybór **rękawiczek, wachlarzy, krawatek, parasoli, ramek z brązu, pularesów, etui na cygara, tytonierek, mydeł, perfumeryj, biżuteryj itd.** 2172 2 5
Podejmuje się wszelkich reparacyj i zamówień w zakres tokarski wchodzących i wykonywa w najkrótszym czasie po cenach nader niskich.

Poleca na święta!

Sok malinowy 1 kg. 70 ct.;
Sok wiśniowy 1 kg. 80 ct.;
Soki, jarzębinowy, malinowy i wiśniowy bez cukru, na nalewki, po 60 za 1 kg.
Farby roślinne zupełnie **nieszkodliwe**, do cukrów, ciast i wódek, we wszystkich kolorach, poleca 2160 3 8

Skład apteczny, Kraków, ul. Zwierzyniecka 23.

APTEKARZA SCHNEIDA
ziółka przeciw
kaszlowi
i proszki przeciw katarowi
wyrobu
apteki św. Jerzego,
Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33,
przyrządzone podług przepisu lekarskiego, **dobroczynne są dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel,** łagodzą chrypkę i **usuwają drapanie w gardle.** — **Proszki** 50 ct., a należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Wysyła się pocztą najmniej 2 paczki.
St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse Nr. 33.
Skład **w Krakowie** w aptece **E. Hellera.**
Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego.
Ogłoszenie to należy wyciąć i zachować. 1874 7 20

Singera maszyny do szycia

Wystawa Stuttgart 1896 złoty medal.



zajmują bezsprzecznie od chwili wynalezienia maszyn do szycia pierwsze miejsce między temiż. Odznaczają się one wzorową konstrukcyą, trwałością i znakomitem wykończeniem, oraz niezrównaną szybkością w szyciu, jak również nader pięknym ściegiem.
Singera maszyny są nieocenione dla gospodarstwa domowego, oraz niezbędne dla przemysłu. Nadają się zatem

najlepiej na podarek gwiazdkowy.

Coraz bardziej wzmagający się pokup **Singera maszyn,** oraz najwyższe nagrody, jakiemi te maszyny zostały odznaczone na wszystkich wystawach, świadczą najlepiej o niezrównanej dobroci tychże. 2130 3 0
Pszeszło 40-letnie istnienie fabryki, oraz wzorowe urządzenie naszych we wszystkich większych miastach istniejących filij, dają najlepszą oraz najpewniejszą gwarancyę co do dobroci tychże maszyn. — **Nauka haftu maszynowego także bezpłatna.**

Wystawa Grudziądz 1896 złoty medal.



SINGERA Co. Tow. Akc. (dawniej G. Neidlinger), **Kraków, ulica Szpitalna Nr. 40**
(naprzeciw teatru).
Filie: Tarnów, ul. Krakowska 4/5. — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Możliwe
ZATAMOWANIE KOMUNIKACYI
na ulicy Floryańskiej Nr. 45
z powodu zamówień na najnowsze torty
Z PIPIDÓWKI
skłania **ZARZĄD** cukierni Lwowskiej
o udanie się z prośbą do Szanow. Publiczności
2156 2 3 o wcześniejsze zamówienia na Święta.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że z dniem 18 grudnia 1897 r. **dla wygody P. T. Publiczności**

MAGAZYN

w Sukiennicach pod Nr. 16
został przeniesiony i połączony
z MAGAZYNEM i PRACOWNIĄ
Rynek główny 7, obok Szarej kamienicy,
gdzie nadal będę prowadzić
znacznie powiększoną drobiazgową sprzedaż wszelkich towarów modnych po bardzo przystępnych cenach.
Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem 2154 3 10

Marya Prauss.

Wydawnictwo Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda.
Pisma Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego)
opuściły prasę w taniem jubileuszowem wydaniu.
Cena w Galicyi za 4 tomy broszurowane 2 złr., w oprawie 2 złr. 75 ct.
Skład główny u GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie. 2102 4 5

W. Stachowicz

krawiec
cywilny i wojskowy
w Krakowie, Rynek główny, L. 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2091 4 10
UNIFORMÓW
jakoteż **wszelkie artykuły**
dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych
Ceny umiarkowane.

Męskie

2094 10 0
paltoty zimowe z czystej wełny owczej od 13 złr. wzwyż,
męskie ubrania marynarkowe z czystej wełny owczej, szewiotu i pakłaku 14 złr.,
męskie haweloki pakłako we nieprzemakalne 11 złr. polecają **HEILMANN KOHN i Synowie,** pierwszorzędny dom konfekcyj dla mężczyzn i chłopców **w Krakowie,** ul. Grodzka l. 9, parter i I. piętro. 16 filij. Najtańsze ceny.

Na Podolu

folwark kilkudziesięciomorgowy najlepszej pszenicznej gleby, z budynkami i inwentarzem, pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość: **Kozowa poste restante 54.**
2110 3 3

P. T.
Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanowej P. T. Publiczności, iż mój **renomowany**
skład mebli
istniejący od **roku 1874** pod firmą
MENDEL PAMM
znajduje się obecnie w **Rynku głównym L. 5, I. piętro, naprzeciw pomnika Mickiewicza,**
wchód od ulicy Siennej.
Wobec tego, iż **wszystkie z dawna pozostałe** mi meble **kompletnie wysprzedałem** zaopatrzyłem mój obecny magazyn w zupełnie **nowe meble w najlepszem wykończeniu i w najnowszym stylu,** przez co jestem w stanie zadość uczynić **najwybredniejszym wymaganiom** Szanownej Publiczności.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom i życzliwej pamięci.
1247 23 25 Z poważaniem **Mendel Pam.**

Reumatyzm,

gościec, kurcze, suche bole, bole przy influencyi,
koi i leczy w zupełności
Sapomenthol
najlepsze nacieranie uśmierzające,
wyrobu EUGENIUSZA MATULI, aptek. w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 cent. za słoik.
Do nabycia w każdej większej aptece.
Składy główne: w **Krakowie** apt. **Wiszniewski,** droguerya **Zopoth i Sp.** — **Podgórze** apt **Dyon. Matula.** — **Lwów** apt. **Mikolasch, Krzyżanowski.** — **Kopyczyńce** apt. **Reder.** — **Tarnów** apt. **Sokalski.** — **Krynica** apt. **Nitribitt.** — **Bielsko** apt. **Franki.** 590 32 0

Nowe wydawnictwa

K. Grendyszyńskiego w Petersburgu:

Bartoszewicz K. Księgi humoru polskiego, 4 tomy, rs. 6.
Chmielowski P. Nasza literatura dramatyczna, 2 tomy, rs. 3.
— Józef Korzeniowski, k. 30.
— Tadeusz Czacki, k. 30.
— Zygmunt Kaczkowski, k. 30
Dembowski L. Moje wspomnienia, 2 tomy, rs. 4.
Geremykin J. (minister spraw wewnętrznych). Zarysy historyi włościan w Polsce, tłóm. A. Dobrowolski, kop. 90.
Jasieńczyk Maryan. W Wielgiem, powieść, rs. 1·50.
Karbowiak Ant. dr. Dzieje wychowania i szkół w Polsce, rs. 2.
Mańkowski Al. Moja Helenka, powieść, rs. 1·20.
Mycielski J. Książe Panie Kochanku, kop. 75.
Niedziałkowski X. K. Pielgrzymka do Ziemi św., ze 100 illustr., rs. 4·50.
Pułaski K. Szkice hist. ser. II rs. 1·80
Sewer. U progu sztuki, powieść 2 tomy, rs. 2·40.
Sypniewski A. Dzieje czasów najnowszych, od 1815 r. do dni naszych, rs. 1·80.
Zakrzewski W. Adolf Pawiński, k. 90.

Dla dzieci i młodzieży.

Przyborowski W. Bitwa pod Raszynem, powieść historyczna, z illustracyami, rs. 1·20.
— Na Oceanie Spokojnym, pow. dla młodzieży, z 9 illustrac., rs. 1·20.
Teresa Jadwiga. Przed świtem, pow. histor., z 6 illustr., rs. 1.
— Wielki król, powieść historyczna, z 6 illustr., rs. 1.
Weryho Marya. Opowiadania prawdziwe, 16 powiastek, z 20 illustracyami, k. 90.
— W zaklętem królestwie, opow. dla młodzieży, z 25 illustracyami, rs. 1. 2119 2 3

GŁÓWNY SKŁAD w KSIĘGARNI
H. ALTENBERGA we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NA GWIAZDKĘ

POLECA 2142 2 2
Księgarnia **Wilhelma Zukerkandla** w *Złoczowie*
następujące wydawnictwa:
Biblioteczkę dla dzieci i młodzieży
z której wyszło dotychczas **29 tomików** w pięknej chromolitogr. oprawie
Cena tomików: 20 ct., 25 ct., 40 ct., 50 ct.
Cena kompletu (29 tomików) złr. 7·85.
Bełza-Popiel. Abecadlnik dla dzieci polskich z 24 ilustracyami w pięknej kolorowanej okładce. — Cena 80 ct.
Bełza Władysław. *Dawni królowie tej ziemi*, treść dziejów polskich wierszem, z 39 wizerunkami królów polskich **Wydanie drugie ozdobne,** w prześlicznej płóciennej oprawie, form. 8o Cena złr. 1·20.
Piast Wład. „*Patron grzecznych dzieci*“ Podarek gwiazdkowy. Prześliczna książeczka z obrazkami kolor., kartonowana. Cena 80 ct.
Na podarki dla osob starszych:
Książeczki z Biblioteki Powszechnej w pięknej i trwałej oprawie.
Do nabycia w każdej księgarni.

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał
S. W. NIEMOJOWSKI
za wyrób 157 70 0
znakomitych tutek nieklejonych.
Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach

C. k. uprzywil. galic. akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy upoważnienia udzielonego przez 29-te zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów z dnia 24-go kwietnia b. r., uchwaliła Rada nadzorcza c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego na posiedzeniu z dnia 15-go listopada b. r. **dalsze powiększenie kapitału akcyjnego o 1 milion złr. w. a., przez wydanie 5000 nowych akcyj po 200 złr.**

P. T. akcyonaryuszom Banku Hipotecznego przysługuje prawo podnieść na każdych 6 sztukach akcyj

1 nową akcyę po cenie 280 złr. z kuponami, z których pierwszy płatny będzie 1 stycznia 1899 r.

Ułamków nie uwzględnia się.

Prawo poboru można wykonać **w przeciągu miesiąca stycznia 1898 r. do 31-go włącznie.** Po upływie tego terminu **prawo to stanowczo gaśnie.**

P. T. akcyonaryusze, chcący korzystać z tego prawa, winni najpóźniej do 31-go stycznia 1898 r. złożyć swoje akcye w kasie naszego Zakładu, celem ostemplowania — i uiścić przepisaną wpłatę w kwocie 280 złr. od sztuki wraz z 5% odsetkami za czas od 1-go stycznia 1898 r. do dnia uiszczonej wpłaty, tudzież należytość stemplową po 2 złr. 50 ct. od sztuki.

P. T. akcyonaryusze mogą transakcyę tę przeprowadzić także za pośrednictwem naszych Filii w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach.

Lwów, dnia 1-go grudnia 1897 r.

C. k. uprzyw. galic.
Akcyjny Bank Hipoteczny.

N. B. Celem ostemplowania akcyj wystarczy przedłożenie plaszczyków bez arkuszy kuponowych.

2070 3 3 (Przedruk nie będzie płacony).

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

PRZYJMUJE

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne w językach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim.

Katalog czasopism rozsyła na żądanie darmo i opłatnie. 2131 2 7

Pierwsza krakowska parowa

DESTYLARNIA WÓDEK

Józefa Kulczyńskiego

ul. Floryańska L. 55,

poleca najprzedniejsze Rosolisy, Likiery, Nalewki owocowe — oraz Koniaki francuskie, Rumy i Araki angielskie po cenach fabrycznych.

Cenniki i zamówienia z prowincyi odwrotnie. 2136 2 2

Nadleśniczy, z Ks. Poznańskiego, któremu nie są obce stosunki w Galicyi, rutynowany fachowiec, z kaucyą, 35 lat mający, niewojskowy, znający także gospodarstwo rolne, kasowość i administracyę, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **S. Manowski, Gołuchów, p Tursk, Ks. Poznańskie.** 2071 3 3

KONCYPIENTA

rutynowanego, władającego biegle językiem polskim i niemieckim, i obeznanego z nową procedurą cywilną — **poszukuje kancelarya Dr. Karola Łepkowskiego, adwokata w Krakowie, ul. Poselska l. 9.** 2120 4 5

W. Sznajdrowicz

kuśnierz,

w Krakowie, ul. Floryańska 4, na dole,

(dom p. Bojarskiego) 1789 10

poleca Szanow. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony

Skład futer męskich i damskich, serdaków,

zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych.

Specyalna pracownia czapek wojskowych uniformowych, studenckich, kole owych i cywilnych.

Przyjmuje także wszelkie zamówienia i reparacye w zakres tego fachu wchodzące. **po bardzo niskich cenach.**

!!!Na Święta!!!

Ciasta, TORTY, Cukry,

Wódki, Likiery

poleca Cukiernia 2178 2 3

Wł. Klimały w Podgórzu.

! Ceny przystępne !

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się dokładnie i szybko.

---

30 dni próby.

5-letnia pisemna gwarancya.

WERTHEIMA

MASZYNY DO SZYCIA.

Uznane za znakomite **niesprawiające hałasu** maszyny do szycia dla gospodarstwa domowego i przemysłu.

Wysoko-ramienna maszyna domowa zlr. 35·50.

Każdą maszynę, która w czasie próby nie okaże się odpowiednią, przyjmuje się napowrót bez trudności.

Nie mamy weale ajentów, dlatego sprzedajemy najlepszy wyrób o połowę taniej od cen zwykłych

Żądać cenników i wzorów szycia. 1526 14 15

Wysyłka do wszystkich miejsc monarchii.

Opakowanie darmo.

Dom rozsyłkowy maszyn do szycia

Louis Strauss,

Lieferant des k. k. Staatsbeamten-, Lehrnaus-Eisenbahn-beamten-Vereines etc.

Wiedeń, IV, Margarethenstr. 12 d. k.

Jedno z pism nadchodzących z pośród kół odbiorców:

Nabyta u Pana dla mej córki wysokoramienna maszyna Wertheima Nr. 9, nadeszła w stanie zupełnie dobrym i jesteśmy z niej niezmiernie zadowoleni. 2 3

Semakowce (Galicya) w czerwcu 1897 r.

Józef Schmidt.

„Exsiccator“ Rittera

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali. 2 dyplomy. 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.

Kantor: **Wiedeń, IV., Hauptstrasse 36.**

Zastępcy poszukiwani. 1304 73 0

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

NOWOŚĆ SENZACYJNA!

Papier-Vestas

zastępuje wszystkie gatunki zapałek drewnianych i woskowych.

Kinematografy (żywe obrazy) co tygodnia nowe.

„Alpestre“

z roślin alpejskich, do samodzielnego sporządzania likieru „Chartreuse.“

Oliwy do maszyn. Smarowidło do osi.

Pasy do maszyn.

Cebula morska i inne artykuły do tępienia myszy polnych i domowych.

Artykuły techniczne i gospodarskie.

Latarki stajenne ręczne i kieszonkowe.

Smarowidło nieprzemakalne do obuwia.

Smarowidło podeszwo-ochronne.

Płachty nieprzemakalne.

Wanny gumowe do kąpieli.

Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Chodniki, Linoleum, Ceraty, Rogóżki.

Papier transparentowy (zastępuje malowidło na szkle).

Farby olejne

do użycia gotowe we wszystkich kolorach.

Farby olejne do podłóg.

GLAZURA BURSZTYNOWA DO PODŁÓG.

Farby spirytusowo-lakierowe do podłóg firmy Christof Schramm, wysychają w jednej godzinie.

Bursztynowo-olejna farba Fritzego.

MASA WOSKOWA I FRANCUSKA do zapuszczania podłóg.

Szczotki do froterowania.

Szczotki do zamiatania i wszelkie inne wyroby szczotkarskie.

Pipy i wentyle do beczek.

Węże gumowe.

Napełniacze flaszek.

KORKI DO BUTELEK.

Maszynki do korkowania. Korkociągi.

Kapsle do butelek

Smołka do lakowania butelek.

MASZYNKI DO KAPSLOWANIA BUTELEK.

Maszynki do mycia flaszek.

Środki do czyszczenia i filtrowania.

Ramki do gazet.

Kije, kule i przybory do bilardu po cenach najumiarkowańszych u firmy 1898 6 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek Nr. 37, linia A—B.

Firma

KAROL CZAPLICKI, jubiler,

w Krakowie

tylko przy placu Maryackim, l, „pod Murzynami“

poleca Szan. Publiczności swój

Magazyn i Fabrykę

WYROBÓW SREBRNYCH i ZŁOTYCH 2170 1 6

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

!!Piwo pilzneńskie i „Bawar“!!

Romuald LENARTOWICZ,

Kraków, ul. Szpitalna 24,

reprezentant browarów akcyj. w Pilznie i Culmbach (Bawarya)

POLECA

piwo eksportowe tychże browarów

tudzież

piwo marcowe Pilzneńskie

w beczkach i butelkach.

Odstawia zamówienia od 30 butelek począwszy na kolej bezpłatnie, ręcząc za szybkość i dokładność wysyłki.

W Krakowie odstawia do domu bezpłatnie.

2007 8 10 **Ceny umiarkowane.**

Monastine

MONASTERKA. LIKIER OPACTWA de SAINT-GRATIEN

Likier ten najstaranniej dystyllowany podług starego przepisu ułożonego w roku 1512 przez zakonników opactwa de St-Gratien, odznacza się własnościami ułatwiającemi trawienie: kieliszeczek po każdym pokarmie działa skutecznie; rozprowadzony wodą stanowi napój wyborny i orzeźwiający.

Wymagać zawsze na etykietach ubocznego podpisu i pieczęci gwarancyjnej kontroli chemicznej:

A. Garnier ENGHIEN-LES-BAINS (France)

Wysokie odznaczenie na Wyst. Pow. Paryskiej 1889. Medal złoty. 1981 3 9

Na Boże drzewko!

Pierniki i ciasta w bogatym wyborze, z 39-cio krotnie premiowanej parowej fabryki

H. Czyńskiej przedtem L. Czyńskiego.

Do nabycia: we Lwowie ul. Halicka 13. W Krakowie Sukiennice 23. W Przemyślu ul. Kolejowa i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. 2179 1 3

L. 29554/III. 2162

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Celem uzyskania szkiców w skali 1:100 metrach, na przeistoczenie fasad frontowych gmachu ratuszowego we Lwowie wraz z wieżą, której fasada ma być zastosowaną do całego gmachu, tudzież na **przebudowanie nowej sali obrad wraz głównem wejściem i klatką schodową,** ogłasza Magistrat w myśl uchwały Rady miejskiej z 2 grudnia 1897 r. L. 611 konkurs

W konkursie tym mogą brać udział tylko architekci krajowi.

Przy projektowaniu szkiców uwzględnić należy kredyty preliminowane, a to: 1) na przeistoczenie fasad ratusza 30.000 złr., 2) na przebudowanie sali i klatki schodowej 100.000 złr., 3) na przeistoczenie dachu 20.000 złr., 4) na przeistoczenie fasady wieży 30.000 złr.

Szkice sporządzone w skali wyżej określonzj nadsyłać należy do Prezydyum Magistratu w terminie **do 15 marca 1898 r.**

Szkice należy oznaczyć dewizą, zaś w kopercie do tychże dołączonej i taką samą dewizą oznaczonej podać dokładny adres autora planów.

Oceną nadesłanych szkiców zajmie się komisya jurorów do 14 dni po upływie konkursu.

Za wypracowanie trzech pierwszych przez jurorów za najlepsze uznanych szkiców obejmujących całość projektowanej rekonstrukcyi gmachu ratuszowego przeznacza się trzy nagrody, a mianowicie: dla autora najlepszego szkicu w kwocie 1000 koron, dla drugiego w kwocie 600 koron, dla trzeciego w kwocie 400 koron. Autorom nagrodzonych szkiców poruczone być może wypracowanie projektów i szczegółów za osobną umową. Nagrodą uwieńczone szkice przechodzą na własność gminy miasta Lwowa. — Bliższe warunki konkursu przejrzeć można w miejskim Urzędzie budowniczym.

Magistrat król stoł. miasta Lwów, 11 grudnia 1897 r.

Zakład Ślusarski J. GORECKI i Spółka

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26

poleca się

do wyrobów ornamentalnych stylowych kutych, konstrukcyjnych i budowlanych

oraz **plecionek z drutu** maszynowo i ręcznie wykonywanych.

Wszelkie gatunki **siatek do ogrodzeń**, silnych i trwałych. — **Siatki ochronne** do okien, **rafy** do przesiewania piasku. — **Materace** do łóżek i **łóżka żelazne** wszelkich rozmiarów i konstrukcyi itp. wyroby **obecnie najtańsze** i modne po najprzystępniejszych cenach — Modele zawsze na składzie. 2182 1 10

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

GABRYELSKA KRZYSZTOFORY

KRZYSZTOFORY

GABRYELSKA

Wyłączne zastępstwo firm **Scott & Co. i Christi & Co.** w LONDYNIE.

ROK założenia **1866.**

Zastępstwo firm **P. & C. Habig i W. Pless** W WIEDNIU.

L. HOCHSTIM

w Krakowie, ul. Floryańska 5,

poleca swój Magazyn względom Szan. Publiczności 1838 16 20

Kapelusze z fabryk krajowych i zagranicz.

Czapki sukienne i futrzane.

Buty do polowania nieprzemakalne z filcu Halina.

---

250 BUTELEK

starego

węgierskiego wina

po zniżonych cenach, razem lub częściowo do sprzedania. Adres złożony w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **2152.** 2152 2 2

Handlowa

Spółka rybacka „Union“

w Krakowie, ulica Rybaki

pod Zamkiem, 1737 23 0

obok Towarzystwa wioślarskiego.

Ceny targowe:

Karpie przednie, poniżej kilogr.,		1 ko 66 ct.
„ „ kilogr	1	„ 73 „
„ „ 1½ do 2	1	„ 83 „
Liny	1	„ 80 „
Karasie	1	„ 78 „
Szczupaki żywe od złr	1 do 1·50	
„ bite, świeże	1 ko 55 ct.	
Sandacze „ „	1	„ 75 „
Brzany w zam. łososia	1	„ 85 „

Sprzedaż naturaliów:

Akwarya lub Terarya

w wielkim wyborze od 2 złr.,

Groty lub Skałki, osobno, od 20 ct.,

Złote rybki szt. od 12 ct., 10 szt. od 1 złr., sortowane 10 szt. 2 złr., wysyła się żywe z gwar., odwrotną pocztą.

Motyle i Owady

europejskie i pozaeuropejskie.

sprzedaje pojedynczo i kupuje 1990 3 0

M. M. Urbański

Kraków, ul. Franciszkańska 1.

NAJWIĘKSZY

magazyn zabawek dziecięcych i towarów galanteryjnych

pod firmą 2009 5 5

Kanczyński i Oberski

Lwów, ul. Karola Ludwika 7, filia ul Halicka 6,

poleca

olbrzymi wybór nowości

po cenach w Galicyi niebywale tanich.

Cenniki illustrowane darmo.

O 50% taniej niż w Wiedniu.

CRINOGEN

J. Beysovec'a w **Jiczynie** (Czechy) jest, **jak się okazało, jedynym środkiem do przyspieszenia porostu włosów i brody** i do **niezawodnego usunięcia** z głowy **nieznośnego łupieżu.** — Flakon 2 korony. Począwszy od 3 flaszek wysyłka opłatnie. 1740 14 20

L. MAKOWSKI

(rymarz-siodlarz)

Kraków, ul. Szpitalna Nr. 32,

poleca na prezenta wszelkie wyroby galanteryjne,

jak: Kufry, kuferki ręczne, torby, torebki męskie i damskie z przyborami toaletowemi. necessery podróżne, portfele na bilety i pieniądze, pugilaresy, portmonetki, etui na papierosy i cygara, śpicrózgi, baty — oraz wiele innych artykułów wchodzących w zakres roboty rymarsko-siodlarskiej — **po cenach przystępnych.** 2026 8 10

Skład artykułów spożyw. we fabryce sody amoniakowej w Szczakowie

poszukuje rutynowanego subjekta, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z płacą miesięczną w kwocie 50 złr. Kaucya w kwocie 300 złr. jest wymagana. Kawalerowie mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia należy nadesłać do **Jana Zajczka** w **Szczakowy.** 2133 3 3

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkow[...] Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.